

# Dzięk Bydgoski

10 stron

**Rok VI**  
**cena**  
**15 gr**
**ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEN GRUDZIADZKI - GAZETA GDANSKA**  
**DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA : - : - : - : - : -**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-10. Konto czekowe P. K. O. 205.102

## Surowce rolnicze

(z.) Akcja podniesienia dochodowości rolnictwa polskiego nie może opierać się jedynie na walce o ceny zboża i produktów hodowlanych. Ceny wewnętrzne zboża w Polsce uzależnione są bowiem w dużej mierze od cen światowych. Ceny, otrzymywane za eksportowane zboża, kształtują więc na odpowiednim poziomie ceny zbóż w kraju. Walka o podniesienie cen zbóż w Polsce jest więc ograniczona i może dać jedynie w skutku swym powstrzymanie ich spadku, a dopiero po rzuceniu nadwyżek na wywóz tylko nieznaczny wzrost cen wewnętrznych ponad poziom cen światowych.

Akcja ta prowadzona przy pomocy interwencyjnych zakupów na rynku wewnętrznym, przy pomocy premjowania eksportu zboża oraz kredytów rejestrowych i zaliczkowych jest niezmiernie kosztowna dla skarbu państwa, w porównaniu do osiągniętych przez nią rezultatów. Realnego więc podniesienia dochodowości naszego rolnictwa szukać należy w przestawieniu jednostronnej dotychczas produkcji realnej — zbożowej na produkcję roślin rentowniejszych.

Do rzędu tych roślin zaliczyć przede wszystkim należy rośliny surowce, używane przez przemysł przetwórczy. Uprawa tych surowców, posiadających pewny zbyt w kraju po opłacalnych cenach, przyniosłaby naszemu rolnictwu duży wzrost dochodu.

Sumy, płynące za te surowce zagranicę, mogą i powinny zostać w rękach naszych rolników. Niestety, rolnictwo nasze w małym zakresie wyzyskuje te możliwości, gdyż mimo propagandy w kierunku rozszerzenia produkcji surowców rolniczych, po staremu lwia część produkcji drobnego i średniego rolnika stanowi uprawa zboża i ziemniaków. Wina leży tu zarówno po stronie rolnictwa jak i przemysłu polskiego, który, przyzwyczajony do rolniczych surowców zagranicznych, a zwłaszcza do korzystania z zakupów kredytowych, z trudem i bardzo powoli przechodzi na używanie surowców krajowych. Przemysł wytyka rolnictwu niską jakość jego surowców, brak jednolitego towaru na rynku, co często uniemożliwia nabywanie tych towarów. Wprawdzie krajowe surowce rolnicze są tańsze od zagranicznych, ale przy zakupowaniu ich małymi partiami w różnych dzielnicach kraju, przy konieczności sortowania nabytego towaru w fabryce i dostosowywania procesów fabrykacji do niższej jakości towaru — kalkulują się one — według twierdzeń przemysłu — drożej. Rolnictwo zaś zarzuca przemysłowi odrzucanie ofert krajowych, kapryśne wymagania w dziedzinie standaryzacji surowców rolniczych oraz żądanie dostarczania tych surowców przemysłowi na kredyt, co w rezultacie ogromnie utrudnia zbyt tych produktów i obniża ich cenę.

Niewątpliwie obie strony mają rację. W interesie jednak całokształtu stosunków gospodarczych w Polsce leży uzgodnienie tych sprzeczności, które przecięż są do pokonania, czego dowodem porozumienie między przemysłem olejarskim a producentami nasion oleistych.

Rolnictwo musi w jaknajszerszym czasie rozszerzyć i podnieść jakościowo uprawę roślin, dających surowce rolnicze przemysłowe. Handel temi surowcami

## Marszałek Piłsudski wraca do Warszawy

(o) Wilno, 17. 8. (tel. wł.). Wczoraj rano przybył do Wilna z Pikiszek Marszałek Piłsudski z rodziną. Po krótkim pobycie na dworcu Marszałek Piłsudski odjechał w dalszą drogę do Warszawy. Żegnali go: wice-

wojowoda wileński Jankowski, licznie reprezentowany korpus oficerski z gen. Skwarczyńskim oraz przedstawiciele społeczeństwa.

## Z pod pomnika Kościuszki w Chicago

Adres hołdowniczy do Marszałka Piłsudskiego od 100.000 Polaków z Ameryki

Warszawa, 17. 8. (PAT). Pod adresem Pana Marszałka Piłsudskiego nadeszła następująca depesza:

„Obywatele amerykańscy polskiego pochodzenia zebrani w liczbie około 100.000 pod pomnikiem Kościuszki w Chicago, w dn. 12 sierpnia, w 14-tą rocznicę zwycię-

stwa narodu polskiego nad bolszewizmem, zasyłamy Panu Marszałkowi, Wodzowi zwycięskiej armii polskiej wyrazy hołdu i zapewnienia o przywiązaniu naszem do ojczyzny-Polski.

(—) Jan Olejniczak, przewodniczący.

## Popierajcie polskie rybołówstwo morskie!

### Znakomite dorsze mrożone

sprzedaje hurtownie po cenie 60 gr za 1 kg.  
bez głów i wnętrzości loco Hala Rybna

Pierwsza i Jedyna Polska Spółdzielnia Rybacka  
**POLSKIE ZJEDNOCZENIE RYBAKÓW MORSKICH, Gdynia**  
 telefon 1383. 5142

## Katastrofa samolotu challenge'owego

RWD 9 kpt. Skrzypińskiego nie weźmie udziału w zawodach

(o) Warszawa, 17. 8. (tel. wł.). Wczoraj na Okęcu wydarzyła się katastrofa samolotowa. Na aparacie challenge'owym RWD 9 kpt. Skrzypiński podczas próby szybkości minimalnej na nieznacznej wysokości stracił równowagę. Samolot został poważnie uszkodzony. Kpt. Skrzypiński doznał lekkich obrażeń.

Wobec katastrofy samolotu kpt. Skrzypińskiego w Challengeu 1934 startować będzie prawdopodobnie tylko 10 samolotów polskich.

## Przymusowe lądowanie polskiego samolotu pod Berlinem

Berlin, 17. 8. (PAT). W miejscowości Giesdorf koło Berlina lądował w środę rano koło godz. 9 polski samolot sportowy z powodu uszkodzenia tłoka motoru. Samolot znajdował się w trudnym locie z Warszawy do Paryża, ce-

lem zapoznania się z trasą challenge'ową. Pilot i jego towarzysz wyszli z wypadku bez szwanku. Samolot nieuszkodzony. Po reperacji lotnicy udadzą się w dalszą podróż.

## Robotnicy domagają się nadzoru sądowego nad majątkiem p. v. Plessa

(o) Katowice, 17. 8. (tel. wł.). Odbyła się tu konferencja wszystkich związków zawodowych z terenu Górnego Śląska, zwołana wobec niewypłacania zarobków przez p. von Plessa. Na konferencji wypłynął wniosek, domagający się, aby majątek p. von Plessa oddać pod nadzór sądowy.

musi być zorganizowany na ogólnie przyjętych zasadach kupieckich. Centralne organizacje handlu temi surowcami zająć muszą się standaryzacją i odpowiednim sortowaniem towaru dostarczanego przemysłowi. Produkcja tych surowców musi pokryć zapotrzebowanie naszego przemysłu.

Dopiero po przeprowadzeniu tych reform rolnictwo wymagać może, aby przemysł w surowce rolnicze zaopatrywał się wyłącznie na rynku krajowym. Przemysł ze swej strony winien ułatwić rolnictwu tę organizację przez popieranie wysiłków rolnictwa.

Pomyślnie rozwiązanie tego zagadnienia ważne jest nie tylko ze względu na podniesienie dochodowości rolnictwa, lecz również ze względu na kształtowa-

nie się naszego bilansu handlu zagranicznego. Same surowce włókiennicze, przywiezione do Polski w ciągu ostatnich lat 13-tu, kosztowały nas około 4 miliardów zł.

Używanie surowców rolniczych krajowego pochodzenia i zwiększenie ich uprawy posiada doniosłe znaczenie również dla podniesienia dochodu społecznego w Polsce. Dlatego też premier rządu prof. Kozłowski w wygłoszonym ostatnio przemówieniu podkreślił, że rząd rozciągać będzie w dalszym ciągu opiekę nad uprawą potrzebnych roślin. Jest to jeden z ważnych odcinków akcji przystosowawczej naszego życia gospodarczego do nowo wytworzonych warunków nie tylko przez krzyżys, ale i naturalne tendencje.

## 3 września flota sowiecka zawinie do Gdyni

Moskwa, 17. 8. (PAT). W związku z manewrami sowieckimi floty, rewizyta eskadry sowieckiej w Gdyni została odłożona do dn. 3 września, w którym to dniu okręty sowieckie zawiną do portu gdyńskiego.

## Posel Rzeszy v. Moltke na urlopie

(o) Warszawa, 17. 8. (tel. wł.). Posel Rzeszy w Warszawie v. Moltke wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępuje go radca Schliep, w charakterze charge d'affaires.

## Na terenach popowodziowych wre praca w całej pełni Wyniki podróży inspekcyjnej ministra Butkiewicza

Warszawa, 17. 8. (PAT). Wczoraj minister komunikacji inż. Butkiewicz powrócił z podróży inspekcyjnej na terenach objętych klęską powodzi. P. minister zlustrował stan robót na terenach, nawiedzonych powodzią. W drodze powrotnej p. minister odbył w Krakowie dłuższą konferencję z wojewodą Kwaśniewskim oraz naczelnikami wydziałów komunikacyjnego, budowlanego i wodnego.

W rezultacie inspekcji p. minister stwierdził, że na całej przestrzeni komunikację drogową przywrócono przez odbudowę tak stałych jak i prowizorycznych obiektów, przytem jest ostatnio zapewniona bezpieczna komunikacja aż do czasu przeprowadzenia naprawy obiektów stałych. Datę ukończenia naprawy obiektów stałych ustąiono na październik. Poza baonami saperów przy naprawie obiektów, zniesionych powodzią pracuje około 4.000 ludzi.

## Zgon weterana 1863 r.

Płock, 17. 8. (PAT). Zmarł tu śp. Leon Rościszewski, weteran porucznik z 1863 r. w wieku lat 92.

## 74 tysiące Polaków mieszka na terenie Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 17. 8. (PAT). Według ostatniego spisu ludności mieszka na terenie Czechosłowacji 250.000 obywateli obcych. Najwięcej z nich przypada na obywateli polskich, których jest 74.000, następnie austriackich (46 tys.), niemieckich (40 tys.), węgierskich (32 tys.), rumuńskich (9.000) i emigrantów rosyjskich (15.000). Najwięcej obyw. polsk. mieszka w północno-wschodnich częściach kraju morawsko-śląskiego.

## Epidemia tyfusu na G. Śląsku

(o) Katowice, 17. 8. (tel. wł.). W Wieluniu Starym wybuchła epidemia tyfusu. W baraku dla izolowanych przy zakładzie św. Józefa leży 52 chorych. Dotąd wydarzył się 1 wypadek śmierci. Jak zdołano zaobserwować, źródłem choroby jest pewna studnia miejska. Studnię naturalnie zamknięto, a tę część miasta, w której grasuje choroba, zamknięto dla ruchu ludności.

## Pływacy polscy na 10-tym miejscu mistrzostw Europy

Berlin, 17. 8. (PAT). Dotychczasowa punktacja pływackich mistrzostw Europy jest następująca: 1) Niemcy 50 pkt, 2) Węgry 39 pkt, 3) Włochy 11 pkt, 4) Francja 9 pkt, 5) Czechosłowacja 5 pkt, 6) Holandia 4½ p., 7) Anglja 4 p., Szwecja 2½ p., 9) Danja 2 p., 10) Polska 1 p. Pozostałe państwa bez punktów.

Berlin, 17. 8. (PAT). Karolicek startuje w piątek na 100 m na znak. Polak wylosował najsilniejszy przedbieg.



# Czy będzie znów wojna?

## Odpowiedź b. min. Matuszewskiego w „Le petit journal“

Paryż, 17. 8. (PAT). Kontynuując swą ankietę na temat „czy będzie znów wojna?“, „Le petit journal“ zamieszcza artykuł p. t.: „Rozmowa z Ignacym Matuszewskim“, w którym po podkreśleniu znaczenia czynników psychologicznych w kwestji ewentualnego wywołania konfliktu, minister Matuszewski oświadczył, że główną przyczyną wojny jest jednak prawie zawsze brak równowagi sił. Moment ten istnieje w chwili, gdy jedna ze stron sądzi, że mogłaby łatwo odnieść zwycięstwo. Tak było z Niemcami w r. 1914, które nie wierzyły w interwencję Anglii i Włoch. Obecna supremacja innych krajów nad Niemcami jest czysto hipotetyczna. Niemcy wydają się słabsze, o ile bierze się pod uwagę tylko same cyfry, ilość korpusów itd., po- zatem trzeba brać pod uwagę współczynnik agresywności, który jest niezwykle mały u narodów zwycięskich. Politykę europejską od czasu zawarcia pokoju cechuje nęstwa odwagi. Pod tym względem angielskie i włoskie wahania są bardzo charakter-

styczne. Wojna wydaje się mało prawdopodobną z tego powodu, że na czele rządów różnych krajów europejskich stoją przeważnie ludzie, którzy przeszli wojnę. Wreszcie należy brać pod uwagę niechęć mas ludowych do nowej rzezi. Jeśli chodzi o Niemcy, to rząd niemiecki nie

ma żadnego interesu w wywołaniu konfliktu, który mógłby się skończyć dla niego fatalnie. Należy pracować niestrudzenie dla sprawy pokoju, t. zn. prowadzić politykę realistyczną, a nie politykę, opartą tylko na słowach, i starać się o utrzymanie tej niezbędnej równowagi sił.

## Polacy alpińscy w górach Atlasu

### Bogate rezultaty wyprawy

Casablanca, 17. 8. (PAT). Przybyła tu druga grupa polskiej wyprawy alpinistycznej w góry Atlasu pod kierownictwem dr. Dorawskiego. W ciągu ostatnich 11 dni zwiedziła ona zachodni masyw W. Atlasu, przyczem dokonała wejścia na 7 najwyższych szczytów z Tinergat, Aoulim i Ras Montay Alj na czele. Alpińscy nasi odkryli teren bardzo ciężki, lecz bardzo ciekawy pod względem turystycznym. Rezultatem tej wyprawy są wielkie zbiory naukowe i geologiczne, flory, fauny i etnograficzne, zdobyte przy wybitnym współudziale Berberów i żydów-górali, którzy w niektórych wypadkach prześcigali się w okazywaniu swych usług.

Przed wyjazdem z Marrakechu alpińscy nasi złożyli pożegnalne wizyty władzom administracyjnym i wojskowym, dzięki którym mogli dokonać swych wyczynów z tak wielkim rezultatem. Ze swej strony władze powyższe wyraziły się z ogromnym uznaniem dla przedsięwzięcia i organizacji pierwszej naukowej ekspedycji, stawiając imię polskiej przedsiębiorczości na pierwszym miejscu.

## Miasto pod wodą

### Wezbrany potok górski zalał ulice Tabryzu

Tabryz (Persja) 17. 8. (PAT). W ostatnich dniach niezwykła katastrofa nawiedziła miasto. W samą porę podczas pięknej pogody pobliski potok górski, który wezbrał gwałtownie z powodu ulewy, zerwał tamę i z nadzwyczajną szybkością wdarł się na ulice miasta, zalewając je powyżej jednego metra. Zatopieniu uległy gmach gubernatorstwa, policji, bazar itd. Główne ulice Tabryzu przedstawiały rwące potoki. Z powodu zalania elektrowni miasto w nocy pogrążone było w zupełnych ciemnościach. Przy pomocy wojska udało się ewakuować ludność z zagrożonych domów, tak że dotychczas strat w ludziach nie zanotowano, natomiast straty materialne przekraczają wszystko widziane dotychczas w tym względzie w Persji, sięgając kilkudziesięciu milionów riali. W Abasabodzie ulewne deszcze spowodowały zawalenie się wielu domów. Jak dotąd zanotowano 10 osób zabitych i 37 rannych. W Babolu wezbrane potoki podmyły 15 domów, powodując śmierć 36 i porażenie 8 osób.

## Hitlerowcy saarscy zaskarżyli do sądu

### ...prezydenta komisji rządzącej

Saarbruecken, 17. 8. (PAT). Przywódca narodowo-socjalistycznego niemieckiego frontu w Zagłębiu Saary Jakob Pirro zaskarżył przed sądem w Saarbruecken prezydenta komisji rządzącej Anglika Knoxa z powodu konfiskaty akt tej organizacji. Do skargi przyłączyła się z tych samych mo-

tywów narodowo-socjalistyczna agencja prasowa Saarkorespondenz. Według obowiązujących przepisów przewodniczący oraz inni członkowie komisji, którym przysługują tytuły ministrów mogą być pociągnięci do odpowiedzialności jedynie przed najwyższym trybunałem administracyjnym.

## Na głębokości 3028 stóp

### Rekord znanego badacza podmorskiego

Bermuda, 17. 8. (PAT). Znany uczyony i badacz głębin podmorskich William Beebe opuścił się na głębokość 3028 stóp, używając do tego skafandra o kształcie kulistym. Beebe pozostał pod wodą 2 godz. 46 min., z czego 5 minut na największej głębokości. Przy powrotnym zanurzeniu się towarzyszyła mu jego współpracowniczka Gloria Wollister, która opuściła się na głębokość 1208 stóp, ustanawiając tem samym rekord kobiecy w tej dziedzinie.

W ubiegły poniedziałek Beebe wraz z wynalazcą nowego typu skafandra Otis Bartonem opuścili się na głębokość 2500 stóp, ustanawiając już wtedy rekord światowy, tak znakomicie przez nich podwyższony w parę dni później.

## 170 osób utonęło w Gangesie

Patna, 17. 8. (PAT). Na rzece Ganges w pobliżu Darihara wywrócił się prom i 170 osób utonęło. Zdolano uratować zaledwie 30 osób. Wypadek został spowodowany przez woły, które wystraszone kołysaniem się promu poczęły

skakać do wody. Gdy woda dostała się do wnętrza promu, pasażerowie zgromadzili się po jednej stronie pokładu, co spowodowało wywrócenie się.

# Boussakiada

## Dalsze szczegóły afery żyrdowskiej

Dopiliśmy już o aresztowaniu głównych pomocników osławionego Boussaca, właściciela większości akcyj Zakładów Żyrdowskich — dyrektora technicznego Jana Vermercha i dyrektora handlowego Luciena Mojżesza Caena. Ten ostatni, jak wiadomo, aresztowany został u nas na Pomorzu, na półwyspie helskim, gdzie bawił od kilku dni.

Prasa warszawska sprawie żyrdowskiej poświęca wiele miejsca, podając do publicznej wiadomości zarządzenia prowadzącego śledztwo sędziego Demanta i te szczegóły, które nie mogą zaszkodzić biegowi sprawy. Szczególnie szeroko omawia „Boussakiadę“ (tak się powszechnie nazywa w Warszawie afera żyrdowską) „Express Poranny“, który wysłał do Żyrdowa specjalnego współpracownika. Dowiedział on się, że Boussac polecił dyrekcji Zakładów Żyrdowskich, aby zaasekurowała go na poważną sumę w jednym z francuskich towarzystw ubezpieczeniowych od strat, jakie mógłby ponieść na Żyrdowie. Dosłownie:

zaasekurowano za pieniądze Żyrdowa nie Zakłady Żyrdowskie, lecz — interesy Boussaca. Gdyby np. Zakłady Żyrdowskie spaliły się, nie otrzymałyby — mimo opłacenia asekuracji — ani grosza, natomiast Boussac osobiście dostąpiłby pełne odszkodowanie! Jest to bezcelne oszustwo, za które winowajców spotkać musi surowa kara. Zawarcie takiej tranzakcji ubezpieczeniowej było możliwe tylko dzięki temu, że na naczelnych stanowiskach w Żyrdowie znajdowali się ludzie o moralności gangsterskiej, zaprzędani całkowicie Boussacowi.

Na tle informacji o tych i tym podobnych (niezliczonych zresztą) „tranzakcjach“ szczególnego posmaczku sensacji nabiera doniesienie, iż Boussac był w Polsce w lipcu t. b. w majątku senatora Dobieckiego Biskupice koło Sieradza i tam osobiście zawarł „parszywą umowę“ z t. zw. „komitetem obrony praw mniejszości polskiej“.

Akt ostatecznego podpisania umowy poprzedziły oczywiście targi, prowadzone z Boussacem drogą korespondencji i podczas bezpośred-

nych rokowań w Paryżu. Główny pośrednik tej „tranzakcji“ podróżował kilkakrotnie do stolicy austro-węgierskiej i tam spotykał się z „rzeźmie- szkiem, rabusiem i złodziejem“, jak nazywała Boussaca od 7 lat prasa francuska.

Gdy punkty umowy były już ustalone, Boussac wybrał się osobiście do Polski. Oczywiście dbał pilnie, aby go tu nie poznano, w Warszawie zachował ściśle incognito, i corychlej udał się do majątku ziemskiego sen. Dobieckiego, gdzie ostatecznie podpisał „parszywą umowę“. W spotkaniu tem wzięli udział oprócz gospodarza sen. Dobieckiego i gości paryskiego Boussaca s. p. Aleksander Lednicki i adwokaci.

Jak wiadomo, s. p. Aleksander Lednicki — nie żyje. Senatorem Dobieckiego przesłuchał we wtorek sędzią Demant. Przesłuchanie trwało do południa do wieczora. Sąd honorowy, do którego sen. Dobiecki się odwołał już się ukonstytuował. Wkrótce należy oczekiwać wyroku.

## Giełdy

### GIEŁDA ZBOŻOWO TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 16 sierpnia 1934 r.

Żyto 40 ton 18; żyto 215 ton od 17.75—17.50—17.75; żyto do 17.80; pszenica 15 ton 20.75—19.50—20.75; jęczmień browarowy 22.25—22.75; jęczmień przem. 60 ton 20—20.75—19.50—20.—; owies nowy 15.50—16.25; mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 26—27; mąka żytnia gat. I B 0—65% 25—26; mąka żytnia gat. II 55—70% 20.25—21.25; mąka żytnia gat. II 55—70% 20.25—21.25; mąka pszenna razowa 0—95% 21.25—21.75; mąka żytnia posłednia pon. 70% 17—18; mąka pszena gat. I A 0—20% wł. w. 37.50—39.50; mąka pszena gat. I B 0—45% 34—35; mąka pszena gat. I C 0—55% 33—34; mąka pszena gat. I D 0—60% 32—33; mąka pszena na gat. I E 0—65% 31—32; mąka pszena II A 20—55% 29—30.50; mąka pszena II B 20—65% 28.50—30; mąka pszena gat. II D 45—65% 28—28.50; mąka pszena gat. II F 55—65% 23.50—24; mąka pszena gat. III A 65—70% 21.50—22.50; mąka pszena gat. III B 70—75% 19—19.50; mąka pszena razowa 0—95% 24.50—25.50; otręby żytnie wymiał. stand. 13—13.50; otręby pszenne mialkie stand. 12.25—13; otręby pszenne średnie 12.25—13; otręby pszenne grube 12.50—13.25; rzepak zimowy bez worka 41—42; rzepak zimowy bez worka 39—40; mak niebieski 51—55; gorczyca 54—56; peluska 22—24; groch Wiktorja 40—46; groch Folgera 33—36; ziemniaki jadalne wczesne 4.50—5; makuch lniany 22.50—23.50; makuch rzepakowy 16—17; makuch słonecznikowy 21—22; makuch kokosowy 17—18; siano nadnoteckie luzem 8—8.50; sruł soja 21.75—22.25.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 16 sierpnia 1934 r.

Żyto ton 455 — 17; pszenica 20—20.50; jęczmień bezmiarowy; owies 15.75—16.25; mąka żytnia bez zmian; mąka pszena o 1 złoty niżej; rzepak zimowy 42—43; rzepak zimowy 41—42; gorczyca 52—54. Tendencja słaba.

### GDANSKI RYNEK ZBOŻOWY.

Brak miejsca w tutejszych gdańskich magazynach wpłynął w dalszym ciągu na wzrost cen na tutejszym rynku zbożowym. Jęczmień w gatunkach przeciętnych jest po 21 zł (gd. 12.15) w ofiarowaniu. Owies ofiarowano wczoraj w dużych ilościach po zł 17.25 (gd. 12.10) przy zupełnym jednak braku nabywców. Natomiast bez zmian utrzymują się ceny za żyto i pszenicę. Duże zainteresowanie wykazywał mak niebieski, za który płacono zł 60 (gd. 34.75). Za groch Wiktorja przednich gatunków ofiarowano zł 50 (gd. 29).

### ANGIELSKI RYNEK ZBOŻOWY.

Na giełdzie zbożowej w Liverpool płacono za pszenicę, przy dość mocnej tendencji, z terminem dostawy w październiku 5/9 1/4, w grudniu 6/0 1/4, w marcu 6/2 1/4, w maju 6/3 1/4. Ceny rozumieją się w sh i pensach.

### GDANSKA GIEŁDA BYDLĘCA

NOTOWANIA Z DNIA 13 BM.

Buhaje pełnomięsne lub wytucz. 33—35, mięsiste 31—32, licho odz. 26—28. Krowy młodsze, pełnowartości. o najwyższej wartości rzeźnej 30—31; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 27—28, mięsiste 22—24; licho odzwyżone 12—15. Jąłowki pełnomięsiste, wytuczone, najwyższej wartości rzeźnej 33—35; pełnomięsiste 31—32. Cielęta najlepiej tuczone klasy specjalnej 60—65, dobrze tuczone 40—43, średnio tuczone 34—37, liche 22—26; najlżejsze 10—15; Owce: tuczone jagnięta i młodsze skopy tuczone — opasy chlewne 30—32, mięsiste owce 20—22. Świnie tłuste ponad 150 kg. żywej wagi 42—43; pełnomięsiste od 120—150 kg. ż. w. 39—41, pełnomięsiste od 100 — 120 kg. ż. w. 36—38, pełnomięsiste od 80 — 100 kg 32—34, maciory 33—35.

Ceny w guld. gdańskich za 50 kg żywej wagi.

### RYNEK BAWELNY W BREMIE.

Na giełdzie bawelny w Bremie notowano w dniu 15 bm.: w dolarach za bawelnę z terminem dostawy w styczniu 15.46, 15.44 w placeniu, z terminem dostawy w marcu 15.65 w placeniu, 15.67 w ofiarowaniu, z terminem dostawy w maju 15.77 w placeniu, 15.79 w ofiarowaniu, lipiec: 15.86 w placeniu, 15.90 w ofiarowaniu, w październiku 14.81 w placeniu, 14.85 w ofiarowaniu, w grudniu 15.27 w placeniu, 15.30 w ofiarowaniu. Tendencja słabsza.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 16 sierpnia 1934 r.

### PAPIERY WARTOŚCIOWE

3 proc. pożyczka budowlana 43 1/2; 4 proc. pożycz. inwest. 117 1/4 5 proc. pożycz. konwersyjna 63 1/4—63 1/2; 6 proc. pożycz. dolarowa 67 1/4 — 67 1/2 — 68,00; 4 proc. pożycz. premj. dol. 53 1/2; 7 proc. pożycz. stabiliz. 67,63—67 1/2; 8 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 75; 4 proc. l. z. ziemskie 42 1/2; 4 1/2 proc. l. z. ziemskie 50 1/2; 5 proc. l. z. m. Warszawy 33 r. 59 1/4 — 59 1/2; 10 proc. l. z. z. Radomia 5% 33 r. 44; 8 proc. l. z. Kalisza 5% 55,00, 33 r. 47 1/2; 5 proc. l. z. Lublina 33 r. 44 1/2, 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 56 1/4 — 56 1/2; 5 proc. Kielec 33 r. 47 1/2. Tendencja dla pożyczek niejednorodna, dla listów mocniejsza.

### DEWIZY.

Belgia 124.25 — 124.56 — 123,94; Berlin 207 — 208 — 206; Gdańsk 172.62 — 173.05 — 172.12; Holandia 358.80 — 359,70 — 357,90; Londyn 26,61 — 26,74 — 26,48; Nowy Jork telegr. 5.23 1/8 — 5.26 1/8 — 5.20 1/8; Paryż 34.89 1/2 — 34,98 — 34,81; Praga 21,97 — 22,02 — 21,92; Sztokholm 137,35 — 138,05 — 136,65; Szwajcaria 177,77 — 173,20 — 172,34; Włochy 45,42 — 45,54 — 45,30. Tendencja niejednorodna.

### AKCJE.

Bank Polski 86 1/4—86; Wares. T. Fabr. Cu-



# Litwa na rozdrożu

(b) W związku z filtrowanym na wszelkie sposoby obecnie t. zw. Wschodem Locarnem, czyli paktem, początkiem z dość nieogrodzonej inicjatywy Francji, a objąć mającym między innymi kraje nadbałtyckie, specjalnego znaczenia poniekąd nabiera stanowisko Litwy. Nie żeby mogła ona przeważać szalę na tę czy inną stronę — lecz prosto z tej racji, że znów powstała konjunktura, sprzyjająca uczynieniu z Kowna ośrodka intrygi, powiedzmy prosto, antypolskiej.

W ciągu ubiegłych lat piętnastu rola ta wielokrotnie przypadała Litwie w udziale i niestety za każdym razem zdawała się być miła i pożądana dla pewnej części polityków tego niedawno kreowanego państwa. Jego sfery rządzące uprawiały bowiem politykę wyzyskiwania okazji i to tego rodzaju, które mieściły w sobie zapowiedź lub prawdopodobieństwo przynajmniej wytworzenia nowych trudności międzynarodowych dla Polski. Każdy z takich momentów był nad Niemcem wyzyskiwany skwapliwie w myśl tendencji przewodniej „odzyskania” Wilna. Zdawało się, iż wszystko, co godzi w nas, sprzyja aspiracjom litewskim. Tak sądzili przynajmniej ludzie niedalekowzroczni, wierzący w jakieś niby chronicznie istniejące przeciwieństwo interesów litewskich i polskich. Ludzie takich niestety nigdy na Litwie nie było brak.

Przyszła „wielkość” i siłę swej ojczyzny budowali oni w marzeniach bardziej naiwnych niż zdradzających przemyślenie poważne, na zachwianiu się powagi mocarstwowej Polski, na jej — oileby to było możliwe — częściowym rozbiórce. Taki charakter miały długoletnie konszachty Waldemarsa z Rzeszą, takie były podstawy porozumienia litewsko - sowieckiego w lipcu 1920 r., takie tendencje przenikały całą politykę litewską zarówno w czasach głośnego ks. ministra Puryckisa jak i za czasów byłego oficera II oddziału niemieckiego, ministra Zaunjusa. Podkopywanie się pod Polskę, to był szczyt mądrości dyplomatów kowieńskich, sugerujących swoje społeczeństwo magicznym słowem Wilno i poddających się z kolei samym niezdrowemu czarowi tego wyolbrzymionego słowa.

Ale upływające lata nie realizowały nic z ich utopij. Wilno jak było, tak pozostawało miastem stołecznym polskiego województwa, a t. zw. kresy północno-wschodnie, w których procent ludności litewskiej jest znikomy, zrastały się coraz integralniej z całością ziem Rzeczypospolitej. Natomiast zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja Litwy stawała się nie do pozazdroszczenia. Zaczęło jej nie dostawać zarówno przyjaciół i poparcia, jak i rynków zbytu, stanowiących o jakim takim dobrobycie ludności. I nagle mędrsi i dojrzałsi z polityków litewskich uczynili niespodziewane, dla nich tylko oczywiście, odkrycie, iż kraj ich znajduje się właściwie niktyle we wschodnie, ile dość niebezpiecznym — odosobnieniu. I wówczas poczęło nad Niewiażą i Swentą świtać coś w rodzaju samokrytycyzmu. Czy aby

wzięliśmy właściwy kurs? — pytali sami siebie a może i pewnych autorytetów zagranicznych poczuwający się naprawdę do odpowiedzialności za losy pięknej swej ziemi zwolennicy uszczuplenia Polski. W umysłach co dojrzałszych budziło się poczucie reminiscencji jakieś z Witołdowych czasów. Czy aby rzeczywiście spekulowanie na osłabieniu Polski jest celowe i słuszne?... To zagadnienie, chociaż bardzo ostrożnie, odważono się rozstrząsać w skrytości ducha. Było to zagadnienie nie dla wtajemniczonych, masy bowiem w dalszym ciągu karmiono wileńską ułudą. Ale i masy przytomnieją niekiedy w samą porę. To też sztucznie podjęta fala nienawiści do nas — opadała na Litwie widocznie. I przybywało takich, co poczynały myśleć politycznie.

Knowania antypolskie, jak do niedawna zdawały się być programem same przez się, tak z czasem wydały się metodą co najmniej obosieczną. Osłabiacz swego jedynego historycznego sojusznika, czynić sobie zeń wroga, choćby za cenę Wilna, czy to się opłaca? Czy to się da pogodzić z jaką taką przyszłością przecznością? Dopomagać do osłabienia Polski, zali to znaczy stwarzać mocniejszą pozycję dla Litwy, choćby zwiększonej nawet o jakiś szmat ziemi?! Oto poważne wątpliwości, które choć dziwnie późno, znalazły wreszcie miejsce w mózgach bar dziej realnie nastawionych Litwinów. Wszakże to Polska tylko trzyma straż na Wschodzie i jest jedyną przeszkodą do wydziedziczenia drobnych państw i ludów. Bez niej byłyby one zdane na łaskę i niełaskę sąsiednich wielkich mocarstw zaprawionych już zdawna w sztuce dzielenia się łatwą zdobyczą. Jakies gwarancje z za dalekich łądów i mórz teoretyczne raczej mieć mogą znaczenie i budować na nich wiele nie można. Po zachwianiu bezpośredniego sprzeciwu Polski droga do Kowna, równie jak do Rygi, sta

nęłaby otworem... Niewiele wówczas pomogłoby i Wilno... Oto co mówił sobie już od pewnego czasu niejeden z myślących trzeźwo polityków litewskich, widzących zupełną bezowocność prób dotychczasowych. I pojawiły się przeróżne oznaki jakiejś niby zmiany orientacji. Polska przestawała być przedmiotem nienawiści. Nawiązanie stosunków z nią szukało dla siebie jakiegokolwiek ujścia. Zaczęły się rozmowy, które... nie skończyły się jeszcze.

Ale rozmowy te zaniepokoiły naszych różnych zycieliwów. Porozumienie bezpośrednie polsko - litewskie nie usmiechało im się nigdy. Byłoby to umocnienie stanowiska stron obu, i stracenie punktu wypadowego w razie potrzeby. Poza tem Litwa to przecie w ostateczności ów „korytarz” niezbędny do zrealizowania konsekwencji projektowanego „paktu”. Bo tam kawałek Łotwy od Rzeżycy do Dynaburga i Jełówki się nie liczy. Grunt to Litwa. I Kowno nabiera znów „europejskiego” znaczenia.

Ale nie chcemy wierzyć, by od tego zawróciło mu się raz jeszcze w głowie. Będąc w toku dnia umizgi do jego ambicji, aspiracji a nawet wileńskich nadziei — bez względu na to od kogo idą — zdaleka pachną farbowanym lisem i szyte są białymi nićmi. I z rzeczywistym interesem i pożytkiem narodu litewskiego nie mają nic wspólnego. Chodzi tylko o wygranie antagonizmu i utrwalenia go tak, by nigdy nie zamienił się w niezbędny rozum stanu.

A jednak ten ostatni właśnie przyjąć musi do głosu tam, gdzie dotychczas dominowały nad wszystkim pobudliwa emocjonalność, łatwowierność i lekkomyślne kalkulacje polityczne. Naturalnym oparciem dla Litwy w ciężkiej chwili dzisiejszej może być zawsze tylko Polska. Kto twierdzi co innego — ludzi się, albo kłamie świadomie.

## Austria prosi o pozwolenie na zwiększenie swej armji

Foreign Office w Londynie otrzymało od rządu austriackiego notę, w której rząd austriacki, powołując się na wzrastające niebezpieczeństwo nowego puczu narodowo - socjalistycznego w Austrii, zwraca się o pozwolenie utrzymania dodatkowych 8000 żołnierzy na dalszy 1 rok, począwszy od 6 listopada 1934 roku.

Jak wiadomo, rząd austriacki zwrócił się 6 listopada roku ub. do rządów Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch celem uzyskania zezwolenia na zwiększenie swej stałej armji o dodatkowe 8000 żołnierzy, aby doprowadzić ją do stanu 30.000 ludzi, czyli do maksymalnej granicy, do-

zwolonej traktatami St. Germain. Dla uniknięcia konieczności zwolnienia konferencji wszystkich sygnatariuszy traktatu St. Germain, trzy powyższe mocarstwa udzieliły wówczas Austrii zezwolenia tymczasowego na powiększenie armji o 8000 ludzi, lecz tylko na przeciąg jednego roku.

Londyńskie koła polityczne są przekonane, że wielkie mocarstwa udzieliły swej zgody na przedłużenie tego stanu. W każdym razie zgoda Wielkiej Brytanji przedyskutowana ma być pozytywnie.

## Belgia wyciąga bratnią dłoń z pomocą dla powodzian w Polsce

Belgijski komitet pomocy ofiarom powodzi w Polsce przekazał posłowi R. P. w Brukseli Jackowskiemu sumę 130.000 franków, którą poseł Jackowski przesłał niezwłocznie do War-

szawy. Ofiary napływają nadal nie tylko z bogatych sfer belgijskich, lecz także od osób niezamożnych.

FAMILJA SUKERTOWA-BIEDRAWINA.

## Z przeszłości m. Działdowa

### 2) 590-lecie nadania prawa chełmińskiego

(Dalszy ciąg).

Szczególnej opiekę roztoczył nad zamkiem i miastem sławny wówczas budowniczy, który przywilej podpisał komtur ostródzki, Gunter v. Hohenstein; jego też godło rodowe umieszczone zostało na tarczy herbowej miasta po obu stronach św. Katarzyny, dla której Gunter żywił kult szczególny.

Lata od 1331 do 1377 są zdaniem historyków z jednej strony okresem wzmożonej pracy nad umocnieniem mazurskiego pogranicza i osadzeniem dzielnych i wojowniczych kolonistów, z drugiej — walk z sąsiadami. Litwin, którym Zakon nie dawał spokoju, kilkakrotnie wtargnięciem zniszczył Działdowo. Najcięższy był rok 1376, kiedy ks. Kiejstut wraz z książętami mazurskimi mścili się za doznane krzywdy. Ofiarą padła przeważnie polska ludność dokoła Działdowa osiadła.

Według pewnego dokumentu, który przetrwał w odpisie „po pożarze” w. Konrad Zoellner v. Rotenstein dn. 16 lutego 1391 r. zezwolił na przeniesienie miasta na inne miejsce, to jest tam, gdzie dziś istnieje. Czy jed-

nak pierwotnie rozpościerało się bliżej drogi starożytnej, która prowadziła przez obszar, zajęty dziś przez Kościół katolicki, czy też po przeciwnej stronie miasta, ku Książdzdorowi — nie zostało dotąd ustalone.

W końcu XIV wieku zamek był silnie ufortyfikowany. U wjazdu baszta wysokości pięć mniej więcej pięt, posiadała mury grubości 3 m i 30 cm. Główny korpus, który przetrwał do dnia dzisiejszego, zw. pałacem, przylegał do oficyny, już nieistniejącej, która ciągnęła się do baszty prochowej. Od wschodu i północy przetrwał mur obronny, do którego przylegały zabudowania. Całość otaczała fosa, napelniąona wodą. Przedgródzie, przytykające do zamku, okolonę było murem i rowem.

Zakon posiadał liczne folwarki. Bracia zakonni prowadzili rybne gospodarstwo w rzece Nidzie i w jeziorze, wysyłali z okolic Działdowa do Ostródy i Gdańska: budulec, potaż i smole. Miasto zmuszone było nabywać od zamku mąkę, zboże, sól, chmiel i inne produkty po cenach wygórowanych. Nietylko historycy polscy, ale i Niemiec jak Voigt, Toep-

pen, Lotar Weber przyznają, że krzyżacy nie pokoiłi rozbojami i pożogą pogranicze polskie, porywali i więzili w zamku kobiety, a to nie tylko z księstwa mazowieckiego, ale i z własnego terytorjum. Z zamkiem działdowskim związane jest podanie o pokutującej w lochach Bazikównie, że wsi Pierławki pod Działdowem, porwanej przez złe duchy.

Jeszcze nie zabliźniły się rany, zadane miastu w 1409 r. przez ks. Janusza mazowieckiego i Zygmunta litewskiego, który pomógł napad Fryderyka Zollerna — kiedy wybuchła wielka pamiętna wojna, do której parł Zakon — w roku 1410.

Krzyżacy skoncentrowali wojska wokół Działdowa, gdzie w marszałek Fryderyk v. Wallenrode na zamku oczekiwał nieprzyjaciela. Kiedy władze krzyżackie przekonały się, że Władysław Jagiello pomylił im szlaki i pociągnął w stronę Kurzętnika, — z byskawiczną szybkością przerzucili chorągwie na północ. Król polski jednak ze względów strategicznych cofnął się ku Lidzbarkowi, dał wojskom strudzonemu trzydniowy odpoczynek we wsi Wysoce pod samym Działdowem. Miasto i zamek zajęte bez rozlewu krwi, a cała wielka armja pociągnęła przez Uzdowo i Dąbrówno ku polom Grunwaldu.

Po raz wtóry podciągnął Jagiello przez Działdowo w cztery lata później, w lipcu, po-



## GŁOSY I ODGŁOSY.

### Przemiany wśród ludowców

(i.) Z pewnych oznak i prądów nurtujących w Stronnictwie Ludowym wnioskować można, że niektórzy działacze rozmyślają nad znalezieniem dróg wyjścia z ślepej uliczki gdzie ich zapędziła nieszczęsna i okłędna polityka. Czy znajdą a raczej czy zdecydują się na znalezienie — oto kwestja. Tymczasem objawy te mocno zaniepokoiły zarówno endecję jak i socjalistów. Jedni bowiem jak i drudzy znani są z tego, że stronnictwo ludowe uznają o tyle, o ile idzie po linii ich własnych kombinacji politycznych, o ile doczepiac je mogą: wykorzystywać we własnych interesach partyjnych. Stąd też pochodzi zaniepokojenie wśród tych czynników.

„Kurier Poranny”, który zamieścił kilka wiadomości z działaczami stronnictwa ludowego a ostatnio o pogłębiającym się ruchu wśród młodzieży wiejskiej, bardzo krytycznie osądzałym dotychczasową politykę przywódców ludowych — pisze m. in.:

„Zatrzymanie nurtu życia w sztuczne, równowadze, zasadniczej opozycji” w jakiejś określonej grupie społecznej na czas dłuższy nie jest możliwe. To zdają się już dzisiaj rozumieć wszyscy”.

### Nałogowi grzesznicy

„Gazeta Polska” przypomina grzechy nasze, endecji z przed 20 laty. Jak entuzjastkowała się ona odezwą wodza naczelnego armji rosyjskiej Mikołaja Mikołajewicza. Warszawski organ narodowej demokracji rozwiódł się wówczas z radością, że „połączy się naród polski pod berłem Monarchy Rosyjskiej”, oraz że:

„słowa odezwy — to nie zdawkowe obietnice lub ogólnikowe oświadczenia. To są konkretne zapowiedzi, które poręcza nam honor Państwa i powaga Dynastji...”

Dziś, po latach dwudziestu prasa endecka często posługuje się pojęciem „honoru państwa” i niema dnia, aby nie grzeszyła również brakiem umiaru obywatelskiego i brakiem poczucia godności narodowej.

„Dziennik Poznański” w związku z wystąpieniami politycznymi prasy endeckiej podczas zjazdu Polaków z zagranicy, notuje m. in. fakt, że „Kurier Poznański” posunął się tak daleko, że ani słowem nie powitał przybyłych do Poznania naszych rodaków z zagranicy. Nazywa to „obrzydliwą kampanją prasy endeckiej”, pisząc m. in.:

„Coś znowu nasza opozycja przeholowała. Prostu ze złości i z zazdrości, że w okresie rządów obozu Józefa Piłsudskiego przystąpiono do skupienia rozproszonych sił narodu w Światowym Związku Polaków z zagranicy, o czym przed majem 1926 r. nikt nie myślał. Uczuciowość nakazuje, aby do wzniosłych chwil serdecznego złączenia się wszystkich Polaków na świecie, nie przykładać miarki partyjnej”.

krył straty, wyrządzone ludności polskiej powiatu, w czasie poprzedniej wojny. Krzyżacy zdołali ufortyfikować zamek i miasteczko, osadzić w niem mieszczan Niemców, wroga względem Polski usposobionych. Po krwawej walce Działdowo zostało zdobyte przez wojska polskie. Po raz trzeci zatknięto proporcje Jagiellowe na basztach Działdowa latem 1422 roku.

Wielki król — bohater pozostawił po sobie trwałą pamięć wśród ludu mazurskiego, a pagórek na obszarze wsi Wysoki, gdzie stał przed bitwą grunwaldzką namiot królewski, ze chwałą po dzień dzisiejszy nazwę „królewskiej góry”.

(Na pamiątkę 500-lecia śmierci bohaterskiego króla w miasteczku, na szlaku Jagiellowym odsłonięty zostanie pomnik ze składek działwy szkolnej Działdowa).

Nazwa miasta brzmiała wówczas podobnie jak w odleglejszych wiekach — Działdów. Tak wypisano ją na mapie, opracowanej przed wyprawą 1410 roku, a znalezionej przez prof. Wojciecha Kętrzyńskiego w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie; tak podał nazwę sławny kartograf pruski Kasper Henneberger z XVI wieku, który korzystał z materiałów, nagromadzonych przez Mikołaja Kopernika.

(Dalszy ciąg nastąpi).



# W najpotężniejszym obserwatorium astronomicznym świata

Na Mount Wilson w Kalifornii. — Największy na świecie refraktor. — Tysiące gwiazd, wyłowionych z otchłani wszechświata. — „Dla Amerykan niema niemożliwości“.

(Korespondencja własna).

San Francisco, w sierpniu 1934 r.

Być w słonecznej, znającej tylko jedną porę roku — wiosnę, Kalifornii, i nie obejrzeć najpotężniejszego astronomicznego obserwatorium świata, wznoszącego się na górze Wilsona, byłoby przewinieniem nie do darowania.

Obserwatorium na górze Wilsona składa się właściwie z dwóch kompleksów. Pierwszy kompleks w Pasadenie, u stóp Mount Wilson, obejmuje pracownię naukową, bibliotekę, warsztaty. Zabudowania drugiego kompleksu wieńczą szczyt góry Wilsona. Wygodna limuzyna, sunaca po wijącej się w serpentynach drodze, — przynosi nas w niespełna trzy godziny z Pasadeny na szczyt Mount Wilson, pod próg właściwego obserwatorium. Jest piątek. Dzień, w którym zwyktemu śmiertelnikowi wolno spojrzeć przez czarodziejskie szkła teleskopów w otchłani wszechświata...

Wśród szeregu przyrządów, wypełniających zabudowanie obserwatorium astronomicznego na Mount Wilson, zwraca uwagę zupełny brak lunet. Niemal wszystkie obserwacje dokonywane są przy pomocy refraktorów, których główną częścią składową jest zwierciadło wklęsłe. Sławę swą zawdzięcza obserwatorium astronomiczne na Mount Wilson posiadaniu największego refraktora na świecie. Ustawiono go jeszcze w roku 1918, w olbrzymiej kopule na szczycie góry. Budowa tego olbrzyma trwała prawie 10 lat.

Refraktor prof. Rithey'a w obserwatorium na Mount Wilson, największy z pośród istniejących na świecie, skracca odległość oglądanych gwiazd od oka obserwującego 6 tys. razy zwiększa siłę ludzkiego wzroku blisko 100 tys. razy. Dzięki niemu ludzkość dowiedziała się o istnieniu setek tysięcy gwiazd, kryjących się do tej pory przed okiem mieszkańca ziemi w otchłaniach wszechświata. Ten to „potwór astronomiczny“ jest magnesem, ściągającym do obserwatorium na Mount Wilson tysiące ciekawych dla których praktyczni Amerykanie nie zapomniaли zbudować na szczycie góry hotelu.

Oprócz refraktora prof. Rithey'a, posiada obserwatorium na Mount Wilson szereg innych przyrządów obserwacyjnych, między innymi teleskop wieżowy, przeznaczony do badania słońca. Zwiedzenie obserwatorium przez laików koncentruje się właśnie wokół refraktora — olbrzyma. Po jego obejrzeniu rozmowny cice-

rone dzieli się z nami ciekawymi danymi, odnoszącymi się do wyposażenia amerykańskich obserwatoriów astronomicznych. Okazuje się że: „refraktor prof. Rithey'a jest wprawdzie największym na świecie, oprócz niego jednak znajduje się w Ameryce kilka podobnych instrumentów. I tak obserwatorium Yerkesa posiada teleskop o średnicy lustra 1 metr, obserwatorium na Mount-Davis teleskop o średnicy zwierciadła 2 m itd. Przedsiębiorczy Ameryka-

nie zabrali się ostatnio do pracy nad budową niem refraktora o średnicy lustra 5 m. I z pewnością zamierają swój zrealizować, bo dla Amerykan niema niemożliwości“.

Wracamy nadół do Pasadeny, podziwiając malownicze kontury pasma górskiego Zierra Nevada, do którego należy Mount Wilson. W uszach dźwięczą nam ostatnie słowa naszego cicerone: „Bo dla Amerykan niema niemożliwości“.

Ar.

## Kronprinz kokietuje Francuzów i chwali Hitlera

„Petit Journal“ w ankiecie na temat „Czy ujrzymy wkrótce wojnę?“ zamieszcza również wywiad z kronprincem, który oświadcza się za zbliżeniem pomiędzy Niemcami i Francją. Ostatnia wojna — zdaniem kronprince — doprowadziła do zmniejszenia znaczenia większych państw i zwiększenia roli małych. Kronprinz ma o wojnie pojęcie rycerskie i sądzi, że wojna powinna odrodzić prestiż człowieka, który się poświęca. Tymczasem ostatnia wojna była prowadzona przedewszystkiem przez inżynierów, chemików, mechaników, buchalterów, a nie żołnierzy. Idea przygotowania wojny była tak popularna w Niemczech przed r. 1914, bo zapewniała ona przewagę typowi oficera.

Obecnie wojna dałaby przewagę mieszczactwu, organizatorom i technikom. Kronprinz wyraża się w bardzo pochlebnych słowach o Hitlerze, względem którego naród niemiecki zaciągnął ogromny dług wdzięczności. Kronprinz wypowiada się wreszcie za porozumieniem niemiecko - francuskim. Zarówno we Francji, jak w Niemczech dać się zauważyć stopniowe zmniejszenie się stanu liczebnej ludności. Tem samem na wschodzie zagraża Niemcom napór słowiański, za którym kryje się niebezpieczeństwo azjatyckie. W tych warunkach — kończy kronprinz — należy dojść do porozumienia między Francją a Niemcami, celem obrony wspólnych wartości.

## Droższe niż złoto są nasiona niektórych kwiatów

Ktoby pomyślał, oglądając trzymane na dłoni małe ziarenka nasion kwiatowych, iż pewne ich gatunki są droższe od złota, a ceny sięgają niekiedy wysokości sum płaconych za brylanty czystej wody. Najdroższe i najrzadsze gatunki kwiatów i nasion hodują specjaliści ogrodnicy z Styrii (Austria). Hodowca kwiatów, Pregetter, na plantacjach swoich w Weiz wyhodował jedynie w swoim rodzaju gatunek cykiamenów, wielkich i pachnących. Otrzymuje on zamówienie na nasiona tego kwiatu ze wszystkich krańców świata. Nasiona nowych cyklamenów sprzedaje Pregetter nie na wagę, lecz na ilość. Za tysiąc ziarenek nasiennych liczy on 100 do 170 szylingów.

Bez porównania droższy jest nowowprowadzony na rynek kwiatowy gatunek, noszący długą i skomplikowaną nazwę łacińską. Brzmi ona: „Colanchoe globulifera coccinea“. Jest to kwiat doniczkowy; małe i liczne kwiatki mają piękny, szkarłatny kolor. Nasiona tej rośliny sprzedawane na wagę, kosztują 250 szylingów za jeden gram. Kilogram tych nasion

kosztowałyby zatem ćwierć miliona szylingów, lub też w przeliczeniu na walutę polską ćwierć miliona złotych, czyli w porównaniu z ceną jednego kilograma czystego złota (ok. 6000 zł.) zgorą 40 razy więcej.

Nasiona tych drogie kwiatów sprzedają jednak w dozach aptekarskich. Nasion t. zw. wielkiej begonii nie zbiera się więcej ponad centnar na całym świecie, a cena jednego grama wynosi 100 szylingów. Stukilowy worek tych nasion musiałby więc kosztować około 8 milionów szylingów czy złotych. Ceny tych nasion przewyższają, jak widzimy, bez porównania ceny złota lub platyny i sięgają wysokości cen drogich kamieni. Wartość rynkowa kwiatów i nasion zależna jest oczywiście nie tylko od ich rzadkości, lecz i od mody, która i w tej dziedzinie odgrywa również wielką rolę. Najwyższe ceny placą zbieracze, amatorzy, dziwacy, od których nadchodzą zamówienia nie tylko z obu Ameryk lecz i z krajów egzotycznych, z Chin, Z Indji, Cejlonu, z wysp Malajskich, z Indochin etc.

## Wyprawa po skarby na dno morza

Pewien inżynier hiszpański zamierza dokonać próby wydobywania z dna morskiego 19 statków z ładunkami srebra i złota, które w początku 18 wieku zatoniły nieopodal wybrzeży hisz-

pańskich. Próby tego rodzaju były już niejednokrotnie podejmowane, jednakże jak dotąd, rozporządzone środki okazywały się niewystarczające.

# Tam, gdzie przebywa obecnie Ojciec Święty

Castel Gandolfo — letnia rezydencja papieska

Castel Gandolfo, do którego udał się Papież na okres kanikuly, nie od dzisiaj stanowi rezydencję papieską. Stało się ono nią jeszcze za papieża Urbana VIII, który zbudował tu wspaniały pałac i pierwszy w nim zamieszkał. Castel Gandolfo, znajdujące się dzisiaj, wraz z pałacem Watykańskim i Laterańskim, na terytorium państwa Watykańskiego, gościło latem papieży aż do roku 1870. Od tego czasu „wieźniowie Watykanu“ nie dotknęli go swą stopą. Po zawarciu układu Laterańskiego w roku 1929 Pius XI wznawia dzisiaj dawną tradycję letnich wakacji w Castel Gandolfo.

Castel Gandolfo, odległe od Rzymu o 20 km., leży przy słynnej Via Appia, w tem samym miejscu, gdzie kiedyś istniała Alba Longa, założona jakoby przez Askaniusza, syna Eneasza. Malowniczość okolicy — Castel Gandolfo bowiem wraz z przyległym miasteczkiem w tejże nazwie leży na wulkanicznej wyniosłości, na wysokości 400 stóp ponad wspaniałym jezio-

rem Albano — ściągala tu władcy rzymskich, którzy budowali swe wille, o czem świadczy dzisiaj mnóstwo pozostałych dotąd ruin.

Wjazd do pałacu papieskiego w Castel Gandolfo, do którego prowadzi wspaniała droga, — wysadzona cyprysami i okolona krzakami różanymi, zdobi posąg papieża Klemensa XIII na białym koniu, z podniesioną do błogosławieństwa prawicą. Dokoła niego prałaci i szlachta papieska również na koniach i grupy zbrojnych Szwajcarów, otwierających i zamykających papieski orszak. Posągi przypominają minione czasy, kiedy papieże jeździli konno lub podróżowali w olbrzymich karocach o wysokich kołach, z woźnicami w trójgraniastych kapeluszach, z eskortą zbrojną. Kiedyś podróż z Watykanu do Castel Gandolfo trwała prawie cały dzień, dziś trzeba na to niespełna pół godziny.

Do Castel Gandolfo układ Laterański przydzielił również willę Barberini z wielkim ogrodem i parkiem. Terytorjum parku Barberini, —

## Skok z zamkniętym spadochronem z 6000 metrów Nowy kobiecy rekord światowy

Studentka Kamieniowa pobiła pod Moskwą światowy rekord kobiecy w skoku z zamkniętym spadochronem, skacząc z wysokości 6000 mtr. zaś otwierając spadochron na wysokości 250 mtr. nad ziemią. Poprzedni rekord należał również do Rosjanki Buszewej i został ustalony 11 sierpnia.

## W kilku wierszach

B. poseł austriacki w Rzymie VON RINTELEN ma być postawiony przed sądem wojennym.

Na dworcu głównym we FRANKFURCIE n. M. parowóz najechał na zaporę zderzakową. Zniszczywszy zaporę, parowóz rozbił budkę zwrotnikową. 2 urzędników kolejowych odniosło ciężkie rany.

W wielu miejscowościach IRLANDJI przecięto ostatnio druty telegraficzne i telefoniczne, wskutek czego powstały trudności w komunikacji kolejowej między Dublinem a Corkiem.

B. burmistrz SZTOKHOLMU Lindbagen, który niedawno powrócił z podróży do państw bałtyckich i Polski, został najechny przez samochód i odniósł obrażenia głowy i ramienia. Stan jego nie jest groźny.

Arceksiążę OTTO HABSBUERG złożył wizytę królowi Gustawowi szwedzkiemu, który obecnie znajduje się w swej rezydencji letniej w Solliden na wyspie Oeland.

W pobliżu TARGOVISTE w Rumunii autobus, wiozący 30 osób, zwałił się do rowu. 2 osoby poniosły śmierć na miejscu, 15 zaś jest rannych, w tem kilka ciężko.

W MOSKWIE odbędzie się niebawem proces 30 pracowników bufetów dworcowych z całą dyrekcją na czele, oskarżonych o nadużycia, przekraczające 500.000 rubli.

Z dniem 15 bm. otwarto komunikację lotniczą między ANKARĄ A STAMBULEM. Samoloty kursować będą trzy razy w tygodniu. Lot trwa 3 godziny.

Powódź w prowincjach CYCYKAR i KIRIN (Mandżuria) spowodowała przerwanie komunikacji kolejowej na linii Kirin — Keszun oraz na linii, prowadzącej do Lafa. Dotychczas zarejestrowano 81 ofiar w ludziach. Zniszczeniu uległo około 6000 domów.

Japoński prezes rady ministrów OKADA zgodził się na wypowiadanie układów morskich, zawartych w Waszyngtonie i w Londynie.

Posel japoński w CHINACH Ariyoshi został odwołany do Tokio.

Na rzece San Francisco w BRAZYLII zatonał parowiec „Costa Pereira“. Ze znajdującego się na pokładzie 50 osób, zdołano uratować tylko 20.

Na stanowisko podsekretarza stanu do spraw ochrony pracy w gabinecie AUSTRIACKIM powołany został wiceprezydent sejmiku karyntyjskiego Grossauer.

Dotychczasowy poseł niemiecki w RYDZE Bartius opuścił zajmowane stanowisko. Posłem niemieckim w Rydze mianowany został dr. von Schack, radca Min. Spr. Zagr. w Berlinie.

W SOFJI zmarł generał Jerzy Wazow, były minister wojny, bohater wojny bałkańskiej z 1912 roku, zdobywca Adrianopola.

Rząd KANADYJSKI ogłosił rozporządzenie, zabraniające wywozu broni do Boliwii i Paragwaju. W ten sposób Kanada stanęła w rzędzie państw, odmawiających dostarczenia broni stronom wojującym.

Nad 17 stanami AMERYKI PÓŁN. przeszły burze z deszczami, co położyło kres klęsce suszy. Temperatura spadła z 38 do 21 stopni reamura.

Z WARDHA (Indje), donoszą, iż Gandhij zakończył swą głodówkę. Mahatma zjadł trochę miodu i popił wodą sodową. Gandhij otrzymał liczne depeze gratulacyjne.

Wychodzący w BRATYSŁAWIE „Slovak“ przyniósł obszerny artykuł wstępny, zatytułowany „Kopiec Piłsudskiego“, w którym przedstawia historję Legionów Polskich i ich walki o niepodległość ojczyzny.

## Najstarsza kolejka wysokogórska zbudowana została w roku 1871

Kolejki wysokogórskie dzielą się według systemu trakcji na dwie duże grupy: linowe i motorowe. Najstarszą kolejką górską w Europie i poza nią jest kolejka zębata wiodąca na górę Rigi w Szwajcarii. Wybudowana została w roku 1871 i funkcjonuje dotąd. Wychodząc z Vitznau, biegnie kolejka na Rigi, gdzie kończy jej stacja znajduje się na wysokości 1750 mtr. Drugie i trzecie kolejkę miejsce co do wieku zajmują również kolejki szwajcarskie: na Rigi z Goldau (1873) i Ouchy (1877 r.).

Geograficzny podział istniejących kolejek wysokogórskich wskazuje na przodujące stanowisko Szwajcarii, która posiada ich najwięcej, bo aż 28 podczas gdy Austria ma ich 4, Francja 2, Italia — 2, Turcja — 1, Niemcy — 5 Anglia — 1, Hiszpania — 1, Ameryka Półn. — 1, Ameryka Połudn. 2.

## Szkielet olbrzymiego wieloryba znaleziono o 40 km od morza i na wysokości 500 m.

Na Kamezacie znaleziono w odległości 40 km. od wybrzeża morskiego na wysokości 500 mtr. nad poziomem morza szkielet olbrzymiego wieloryba.

# POKOJE

czyste, wygodne i ciche z wodą bieżącą i telefonami

w Warszawie,  
ulica Chmielna Nr. 31  
obok Dworca Centralnego

poleca tanio

Zarząd  
Hotelu Royal.



# Kultura i sztuka

KAZIMIERZ WILKOMIRSKI.

## O Piotrze Maszyńskim

### Wspomnienie pośmiertne

Więść o zgonie śp. Piotra Maszyńskiego pograżała w żałobie nie tylko polski świat muzyczny: najszersze, niezliczone rzesze śpiewacze, wszystkie chóry w Polsce — od najświetniejszych do najskromniejszych — opłakują w Zmarłym swego patrona i przywódcę duchowego, Nestora śpiewactwa polskiego, którego imię dawno już stało się symbolem kultu dla pieśni chóralnej.

Dokładne, wszechstronne scharakteryzowanie półwiekowej działalności ś. p. Piotra Maszyńskiego, zsumowanie Jego zasług na polu twórczym, pedagogicznym, organizacyjnym, społecznym, stanowić będzie dostateczny materiał do obszernej monografii: zadanie wdzięczne, choć niezbyt łatwe, którego z pewnością nie omisszają się podjąć nasi muzykolodzy.

Nie posiadając chwilowo pod ręką nawet dostatecznej ilości danych biograficznych, pragnę w krótkim, na gorąco kreślonym szkicu ukazać w głównych chociażby zarysach sylwetkę Zmarłego, jako artysty i człowieka.

Wiedzą wszyscy, że Maszyński był twórcą i założycielem „Lutni Warszawskiej”, najstarszego z istniejących dzisiaj chorów polskich, na którego czele jako dyrektor artystyczny, stał bez przerwy od r. 1886 do śmierci, t. j. przez lat 48. Od pierwszej do ostatniej chwili Maszyński utrzymywał „Lutnię” na poziomie jednego z czołowych zespołów śpiewaczych w Polsce. Spróbujmy dzisiaj zdać sobie sprawę z warunków, w jakich chór ten przed pół-wiekim powstał, z trudności, jakie towarzyszyły powołaniu go do życia i z niektórych jeszcze, które zwalczać musiał, aby istnieć. Ież to pięknych projektów zdążyło się rozwiać w ciągu tego czasu, ile dobrych poczynań rozbiło się już w wolnej Ojczyźnie, ile instytucyj rozpadło się w gruzy, ile razy ogień słomyń zapalał się — i gasł.

Półwiekowa, nieprzerwana działalność „Lutni Warszawskiej” powinna być źródłem otuchy i pokrzepienia dla tych wszystkich, komu obecne położenie muzyki dostarcza aż nadto powodów do zwątpień i zniechęcenia.

Jaką żelazną energią musiał być posiadać dyr. Maszyński! Jaką słoneczną pogodę ducha, jaką niezachwianą pewność w zwycięstwo dobrej sprawy!

Przedwojenna działalność stowarzyszeń śpiewaczych, wpływ ich na uczucia narodowe w społeczeństwie naszym, w okresie najgorszego ucisku, to nieomal cały rozdział w polskich dziejach porzecznych.

Maszyński chętnie dzielił się zaslugą z całą plejadą kierowników chorów, nie wyłączając najskromniejszych, często nieznanych, porzeczanych po najdalszych zakątkach kraju, pełniących z pokorą i odda-

niem swe wielkie i trudne zadanie. Maszyński zwykł uważać siebie za jednego z wielu, ale do nas należy wskazać na to, co czyniło go wśród tej plejady najznacznym, a co nigdy (zdaje mi się) nie zostało w Zmarłym należycie ocenione i wyzyskane. Mam na myśli Jego wspaniały talent od-twórcozy.

Śmiem twierdzić, że Maszyński był i pozostał dotąd najwybitniejszym z dyrygentów chóralnych polskich, że w warunkach nieco korzystniejszych mógłby i powinien zostać kapelmistrzem operowym i symfonicznym, że w dziedzinie wykonania muzyki oratoryjnej mógłby się wznieść na wyżyny nigdy dotąd w Polsce nieosiągnięte i nawet — nieprzezwyciężone.

Na wielkiego kapelmistrza składają się właściwości wrodzone i nabyte. O nabyte bywa u nas przeważnie trudno, (— o ileż trudniej musiało być w Warszawie na 15 lat przed założeniem Filharmonji!). Ale właściwości wrodzone posiadał Maszyński co do jednej i w jakże wysokim stopniu!

Owa siła sugestji, wewnętrzna potęga, której każda zbiorowość staje się mimowolnie posłuszną, owe wzniośle momenty odtworczego natchnienia, ożywiające każde bez wyjątku wykonywane dzieło, nadające mu barwność, plastykę, siłę wyrazu, — czyż nie są to najważniejsze zalety kapelmistrza, których ani nabyć, ani przejąć nie sposób?

Któż był w stanie oprzeć się niezwykle mu wrażeniu, jakie wywierała wspaniała sylweta dyr. Maszyńskiego, stojącego na czele chóru? Kto nie doznawał dziwnego dreszczu, gdy Maszyński, z błyskawicami w oczach, władczym gestem wznosił ramiona? Kto oparł się urokowi szlachetnej interpretacji Maszyńskiego, wzorowej interpretacji, opartej na wewnętrznej logice, na nieomylnym wyczuciu tempa, na przedziwnych gradacjach dynamicznych i nastrojowych? Ani śladu krzykliwości w brzmieniu chóru, ani mowy o taniach, przesadnych, nie potrzebnych efektów dźwiękowych! Powaga, skupienie, jedność melodyjnej frazy — stopniowanie uczuciowego napięcia w spo-

sób wprost poryjający — oto główne zewnętrzne cechy sztuki odtwórcozy Maszyńskiego.

Technika Jego ruchów — bogata, nawiąskroś oryginalna, wypływająca całkowicie z muzycznego przeżywania wykonywanych dzieł, — realizowała często (w zakresie pewnego repertuaru) problemy dzisiejszej sztuki dyrygenckiej, która wymaga, aby „każdy ruch był muzyką”.

Mimo, iż repertuar Maszyńskiego obracał się przeważnie w granicach niezbyt rozległych, jego możliwości odtwórcozy sięgały — według mnie — o wiele dalej, jego utajona potencja artystyczna była bardzo znaczna.

Maszyński do ostatniej chwili interesował się żywo najnowszymi kierunkami w twórczości muzycznej: na koncertach symfonicznych, kameralnych, na popisach konserwatorium, ba, nawet na specjalnych produkcjach muzyki mechanicznej widywał się 80-letniego mistrza, gorąco, szczerze manifestującego swoje poglądy na najśmielsze przejawy modernizmu w muzyce.

Jako człowiek, był Maszyński zjawiskiem zupełnie wyjątkowym. Jego stosunek do ludzi, do muzyków, pogodny, naturalny, koleżeński (mimo przeważnie wielkiej różnicy wieku) był jedyny w swoim rodzaju.

Nie należałem nigdy do grona uczniów, ani stałych współpracowników Zmarłego; stykałem się z Nim rzadko, ale każde zetknięcie pozostawiło mi wspomnienie, które zaliczam do najpiękniejszych w życiu, — dało mi sposobność poznania wielkich zalet Jego serca i charakteru, — przekonało mnie, jak wysoko wyrastał On ponad stosunki i obyczaje, panujące w naszym świecie artystycznym.

Świat ten przedstawia dzisiaj jedno pole walki, na którym z niesłabnącą zaciekleścią ścierają się ze sobą obozy, stronnictwa i jednostki. Cele i metody tej walki są bardzo rozmaite. W swój gwar i zamęt wciąga ona nieraz najwybitniejszych naszych muzyków doby obecnej. Piotr Maszyński nie brał nigdy udziału w żadnych sporach, ani wspaniach — czy to bezpośrednio, czy przez swych ludzi zaufanych. Stał zdala od zgiełku polemik prasowych z uśmiechem na twarzy i świadomością dobrze spełnionego obowiązku w sercu.

To też mimo ciemnych chmur, zaślepiających nasz horyzont muzyczny, jesień jego życia była pogodna, opromieniona powszechnym szacunkiem i uznaniem, którego widoma, oficjalna oznaką było przyznanie w r. 1934 dwóch najwyższych nagród muzycznych: m. st. Warszawy i państwowej. Przyznawaniu dorocznym nagród towarzyszą nieraz u nas zgryzoty i gorzkie uwagi: wyróżnienie ś. p. Maszyńskiego przyjęto z powszechnym zadowoleniem i radością.

Nikt nie przypuszczał wówczas, że śmierć czai się w pobliżu i że wkrótce nie stanie już Tego, czyja postać po wszystkie czasy pozostanie wzorem prawego, bezinteresownego oddania umiłowanej sztuce.

## Prezes rumuńskiego Pen-Klubu o Mickiewiczu

P. Wiktor Eftimiu, prezes rumuńskiego Pen-Klubu, zamieszcza na łamach „Dimineaty” obszerny artykuł, poświęcony Mickiewiczowi w związku ze stułeciem pierwszego wydania „Pana Tadeusza”. Po scharakteryzowaniu wysiłków wieszczą w kierunku budzenia ruchu niepodległościowego wśród społeczeństwa polskiego w rozmaitych częściach Europy, kończy autor swój piękny artykuł następującym ustę-

pem: „W kilka lat po śmierci Mickiewicza, gdzieś na Litwie, urodził się człowiek, który odziedziczył po wieszczu gorącą miłość Ojczyzny i idąc jego śladami ku niepodległości, zorganizował Legjony do walki o prawa narodu. Człowiekowi temu było danem urzeczywistnić sny pokoleń — Polskę Zmartwychwstałą. Jak piękna książka możnaby napisać pt. „Od Mickiewicza do Piłsudskiego”!

## Dar holenderski dla Muzeum Chopina

### Kopja szkicu do słynnego portretu

Wśród zbiorów po słynnym malarzu francuskim Ary Schefferze, znajdujących się w Muzeum Miejskim w Dordrechcie, jest m. in. szkico do portretu Chopina, którego to portretu oryginał został zniszczony w czasie pożaru pałacu Zamojskich w Warszawie w r. 1863. Dy-

rektor Muzeum w Dordrechcie, Six, dowiedziawszy się z wydawnictwa polskiego „Pologne Littéraire” o projekcie założenia Muzeum Chopina w Żelazowej Woli, polecił zrobić kopję szkicu i ofiarował ją Polsce.

## Drobiazgi literackie

### POEZJA LITEWSKA PO POLSKU.

Młody wileński poeta Czesław Miłosz laureat przyznanej mu niedawno na spółkę z Tadeuszem Łopalewskim wileńskiej nagrody literackiej imienia Filomatów, przygotowuje tom przekładów z poezji litewskiej. Miłosz, mający w swym literackim dorobku tom dobrych wierszy pt. „Poemat o zastygłym czasie” jest bratankiem znakomitego poety litewskiego, Oskara Miłosza.

### NAGRODA DLA TŁUMACZA „PANA TADEUSZA”

Akademia francuska przyznała zaszczytne wyróżnienie i nagrodę w wysokości tysiąca franków znakomitemu pisarzowi i przyjacielowi Polski, Pawłowi Cazin, za dokonany przez niego przekład „Pana Tadeusza”. Inna nagroda akademii przyznana została w tym samym czasie p. Korwin-Piotrowskiej za jej pracę „Balzak i Słowianie, Balzak w Polsce”.

## Książki i czasopisma nadesłane

### Książka o krwawym trudzie pierwszych polskich żołnierzy \*)

Mamy do czynienia ze zjawiskiem ciągłego narastania literatury legjonowej, a specjalnie o charakterze pamiętnikarskim. Na półkach księgarskich zwraca obecnie uwagę pokaźne dzieło p. t.: „Kartki z dziennika oficera I Brygady”. Przysłem, gdy dotychczasowe pamiętniki z tego zakresu stanowią pewne przyczynki, gdzie autorzy dają tylko okresy czy fragmenty tych dzieł, w których sami brali udział — pamiętnik generała Kasprzyckiego stanowi większą całość i pod względem rozpiętości zawartych w nim zdarzeń, jak i co do wewnętrznych zalet pracy, zajmuje czołową wśród nich pozycję. Do pewnego stopnia możemy sobie wytłumaczyć tę przewartę, z uwagi na rolę autora w I brygadzie. Pierwszy dowódca kompanji kadrowej w momencie jej wyruszenia na front, później czołowy oficer sztabu I brygady, pracujący w niej niemal do końca 1915 roku, autor był w tych szczęśliwych okolicznościach, że mógł ogarnąć całokształt wydarzeń i życia I brygady, a posiadając przysłem w ręku wszystkie rozkazy, mel-

dunki sytuacyjne, relacje bitew i t. p. miał możliwość wniknąć głębiej w ich stronę taktyczną i operacyjną. Jeśli chodzi o przedstawienie id. clogji legjonowej jak i życia wewnętrznego brygady to również, jako jedna z najwybitniejszych jednostek, stojących blisko Komendanta, należał do tych, którzy obok swego Wodza reprezentowali i tworzyli tę ideologję. Trzeba podkreślić fakt, że jako pamiętnikarz — autor umiał bacznie patrzeć na wypadki i oceniać rzeczową ich wartość. Stąd pod tym skromnym tytułem „Kartki z dziennika...” i w formie pozabawionej wszelkiej pretensjonalności, prostej i naturalnej, mieści się ogromny materiał o pierwszorzędnej wartości dla nauki historycznej i wojskowo - historycznej.

Badaczowi ułatwia niezmierznie pracę uświadanie autora, by te „kartki” przekazał w ich pierwotnym wyglądzie t. j. tak, jak je zapisał, gdyż życie tworzyło historję.

Powstawanie tych „kartek” jak i obecne ich wydanie określa autor we wstępie swej pracy w następujący sposób: „Pisane w różnych warunkach — na kolanie w polu lub na białym, pod dachem chłopskiej chaty lub na kwatrze wygodnej dworu, w krótkich przerwach pracy bojowej i podczas dłuższych wycieczek...”

Tam, gdzie materiał „kartek” zachował się w kompletnej postaci nie koryguję tego, by nie zabić bezpośredniości dokumentu, jego głównej wartości.”

To też bardzo rzadko autor ucieka się do uzupełnień albo raczej rekonstrukcji zaginionych notatek, gdy zachodziła potrzeba wypełnienia powstałej w opowiadaniu luki. Wyjątkowo tylko autor nie mógł przejść obojętnie obok największej bitwy I brygady — pod Łóweczówkiem, której był uczestnikiem, by nie uzupełnić jej obrazu oczywiście dla tem lepszego jej przedstawienia. To też bitwa przedstawiona jest szczegółowo, we wszystkich jej fazach, z poryjającą siłą opisu, z którego bije groza i bohaterstwo.

Pod względem układu praca jest podzielona na 19-cie rozdziałów, zawierających ważniejsze okresy w dziejach I brygady. Tytuły ich: W Związku Walki Czynnej. Mobilizacja Strzelecka. Marsz na Kielce. Postój w Kielcach i odwrót. „Ofensywa defensywa” nad Wisłą. „Na Warszawę”. Bój pod Laskami. Odwrót z pod Dębli na. Ułina. Walki na Podhalu. „Pułk dostaje brygadę”. Bitwa pod Łóweczówkiem. W rezerwie 4 armji i XI korpusu. Na wypoczynku w Kętach. Nad Nidą. Konary — Tarłów. Walki na Lubelszczyźnie. W pościgu za Brześć. Na Wołynju.

Opowiadania następują z dnia na dzień, w porządku chronologicznym, od chwili mobilizacji strzeleckiej w Krakowie. Treść ich wypełniają różnorodne spostrzeżenia autora, opisy bitew, rozkazy, meldunki i t. d.

Całość poprzeda krótkie przedstawienie dzieł organizacji strzeleckich i Związku Walki Czynnej przed samym wybuchem wojny w Paryżu, w Szwajcarii i w Belgji. Urywa się pamiętnik pod datą wrzesniową 1915 r. na froncie w okolicach Kowla t. j. w czasie, gdy autor został przeznaczony do innych zadań i opuścił stanowisko oficera sztabu I brygady.

Jest to monumentalne dzieło, jeśli chodzi o przedstawienie pracy bojowej Legjonów, epopei legjonowej, nastrojów chwili; kopalnia faktów i ówczesnych wypadków dziejowych, przedstawianych z dużym obiektywizmem. Stanowi ona poważne źródło i dla historyka i dla wychowawcy żołnierza. Poza tem cechuje ją wybitną ideowość, uwielbienie Wodza oraz wielka siła moralna, właściwa dla żołnierza legjonowego.

Pracę uzupełniają 52 tablice z fotografjami ówczesnych osobistości i scen frontowych.

Na końcu pracy — załączniki, na które się składają: spis nazwisk i pseudonimów, komentarz do spisu nazwisk, skorowidz miejscowości, marsze i boje I brygady (wyciągi z map austriackich).

Książka wydana b. ładnie na bezdrzewnym papierze z efektywną okładką. Liczy 542 strony druku. Zawiera 104 szkice i mapy w tekście. Winna się znaleźć w ręku każdego współuczestnika tych bohaterskich dzieł, jak również tych wszystkich, dla których krwawy trud pierwszych polskich żołnierzy nie jest obojętny.

\*) Generał T. Kasprzycki — „Kartki z dziennika oficera I Brygady”, Warszawa 1934, Wojskowy Inst. Naukowy - Wydawniczy, stron 560 wraz z załącznikami. Cena 19,50 zł.



# Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

## Uregulowanie obrotów nasionami oleistymi

„Polska Gospodarcza” porusza sprawę zawartej niedawno umowy pomiędzy producentami a przemysłowcami, dotyczącej obrotu nasionami oleistymi, ściśle — rzepaku i rzepiku. Umowa ta powinna być dla stron obu korzystna i z tego względu należy się spodziewać z zawarcia jej wyników pozytywnych. Poważnym etapem na drodze prac w zakresie realizacji programu preferencji dla krajowych surowców rolniczych jest unormowanie ostatnio obrotu niektórymi krajowymi nasionami oleistymi i stworzenie dla nich opłacalnych warunków zbytu.

Zagadnienie zbytu rzepaku i rzepiku rozwiązane zostało w Polsce w sposób swoisty bez pierwowzorów zagranicznych i w swojej konstrukcji różni się znacznie od systemów obcych, jak np. od systemu niemieckiego „Reichsstelle”, syndykatów przywozowych czeskosłowackich itp. Treścią systemu polskiego jest zabezpieczenie odbioru od rolników całej ilości dostarczonych przez nich nasion oleistych na zgóry ustalonych warunkach i według cen, nie niższych od pewnego minimum, zabezpieczającego opłacalność produkcji. System ten posiada charakter dobrowolnej umowy pomiędzy zainteresowanymi sferami rolniczymi, kupieckimi i przemysłem olejarskim. Możliwość jego realizacji oparta jest na niedoborze produkcji krajowych nasion oleistych w stosunku do zapotrzebowania.

Warunkami sprawnego działania tego systemu musi być ponadto istnienie 2 centralnych organizacji: jednej — skupiającej dostawców, drugiej — odbiorców nasion.

W dniu 6 lipca rb. zawieszona została jako organizacja dostawców nasion — Centrala Obrotu Nasionami Oleistymi, sp. z o. o.

Organizacja odbioru skonstruowana została w następujący sposób: przemysł olejarski, zrzeszony w Związku Polskich Olejarni, do którego należy 39 olejarni krajowych, ustalił procentowy kontyngent zakupu nasion oleistych przez poszczególne olejarnie oraz przybliżoną ilość odbioru w liczbach bezwzględnych.

Ogólna ilość zakupu rzepaku i rzepiku oceniana jest w przybliżeniu na 11 tys. ton.

Poszczególne olejarnie zawarły z Centralą Obrotu Nasionami Oleistymi umowę, w której zobowiązały się w terminie do 5 kwietnia 1935 roku zakupić te ilości rzepaku i rzepiku, które przypadają na daną olejarnię według ustalonego kontyngentu. Gdyby zaofiarowane przez Centralę ilości przewyższyły kontyngent zasadniczy, poszczególne olejarnie zobowiązały się do zakupu na tych samych warunkach odpowiedniego procentu kontyngentu dodatkowego.

Ceny rzepaku i rzepiku ozimego ustalone zostały w następującej wysokości: w terminie do dn. 10. 8. — zł. 40 za 100 kg., od dnia 10. 8. do dnia 1. 9. — zł. 41,20, w miesiącu wrześniu zł. 42,40, w październiku 43,40, w listopadzie 44,20 zł., w grudniu zł. 44,80. Ceny rzepaku i rzepiku jarego zostały ustalone, jak następuje: w terminie do dnia 10. 8. zł. 36 za 100 kg., od dnia 10. 8. do dnia 1. 9. — zł. 37,08 w wrześniu zł. 38,16, w październiku — zł. 39,06, w listopadzie — zł. 39,78, w grudniu — zł. 40,32. Ceny w województwach: łódzkiem, stanisławowskim, tarnopolskim i wołyńskim — zarówno dla rzepaku i rzepiku ozimego jak i jarego — będą o zł. 2 — niższe. Ceny powyższe rozumieją się franco stacja załadowcza.

Sposób zapłaty za towar będzie następujący: 85 proc. ceny płatne natychmiast po przedstawieniu listu przewozowego, pozostałe 15 proc. płatne najdalej w ciągu dwóch dni po nadejściu towaru ze stacji odbiorczej i odbioru przez olejarnię.

Wszelkie spory, jakie mogą wynikać z umowy pomiędzy Centralą Obrotu Nasionami Oleistymi a przedsiębiorstwem olejarskim, będą poddane orzeczeniu sądu polubownego w Warszawie, który będzie się składał z 2 arbitrów i superarbitra. Jednego arbitra wyznaczy Związek Przemysłu Chemicznego, jednego — Związek Stowarzyszeń Producentów Nasion Oleistych. Superarbitra wyznaczy minister przemysłu i handlu wspólnie z ministrem rolnictwa i reform rolnych.

Centrala wspólnie z delegatem Związku Polskich Olejarni ma możliwość wglądu do wszelkich ksiąg towarowych poszczególnych olejarni.

Jednocześnie z wejściem w życie omawianego systemu powołany został do życia Związek Stowarzyszeń Producentów Roślin Oleistych, w którego skład wchodzi stowarzyszenia, skupiające producentów nasion poszczególnych rejonów kraju. Stowarzyszenia rejonowe mają pracować nad poprawą jakości nasion oleistych, przez organizowanie doświadczeń z dziedziny uprawy odmian, zwalczania szkodników itd.

W ten sposób powstał kompleks organów, których działalność powinna dać w ostatecznym wyniku wzrost produkcji nasion oleistych.

## Obrót produktami rolniczymi z Gdańskiem

### Powołanie specjalnej komisji do uregulowania tej sprawy

Jak już prasa codzienna donosiła sfinalizowane zostały i podpisane w dniu 6 bm. umowy polsko-gdańskie.

Jedną z ważniejszych spraw jest załatwienie ostatecznej kwestji obrotu produktami spożywczymi pomiędzy Polską a Gdańskiem.

Dla uregulowania tej wyjątkowo dla Woj. Pomorskiego żywotnej sprawy przewidziana jest Komisja, w której skład wchodzi 2 przedstawiciele Pomorskiej Izby Rolniczej w Torunju, 2 przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni oraz przewodniczący desygnowany przez Ministra Rolnictwa i R. R. w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu. Zadaniem tej Komisji jest m. in. współdziałanie przy powoływaniu organizacji branżowych dla wykonania umowy z W. M. Gdańskiem, jak również współdziałanie przy zawieraniu umów branżowych w zakre-

sie obrotu produktami spożywczymi, objętymi umową. Naczelnym zadaniem i główną troską Komisji jest zapewnienie rolnikom zamieszkałym w powiatach, graniczących z W. M. Gdańskiem, możliwie jaknajwiększych korzyści z obrotu produktami rolnymi objętymi umową polsko-gdańską.

Prace tej Komisji łącznie z przedstawicielami branżowymi, polegające na zawarciu umów branżowych z odpowiednimi przedstawicielami i organizacjami W. M. Gdańska posunęły się po ważne naprzód, a mianowicie zawarte zostały definitywne umowy branżowe w sprawie obrotu makiem, masłem i serami, rokowania zaś w sprawie umów produktami zwierzęcymi, odbywające się w Sopocie, są w pełnym toku. Spodziewać się należy, że techniczne uregulowanie obrotu produktami rolniczymi nastąpi w najbliższym czasie.

## Pociąg-wystawa towarów krajowych wyrusza z Warszawy na prowincję

W tych dniach wyrusza z Warszawy w objazd po Polsce specjalny pociąg-wystawa, którego zadaniem jest zapoznanie z wytwórczością krajową w pierwszej mierze szerokich rzesz społeczeństwa, zamieszkujących miasta i miasteczka odległe od ośrodków produkcyjnych. Pociąg-wystawa spełni w ten sposób poważną rolę społeczną, uświadamiając konsumenta o tem, co kraj jego własny wytwarza.

Znaczenie propagandowe tej imprezy organizowanej przez Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości, uwypukla się najsilniej bodaj w odniesieniu do prowincji, która nie ma możliwości zwiedzania wystaw czy targów, urządzanych w większych miastach, nie jest

zdolna śledzić nowe zdobycze i ulepszenia, wprowadzane przez producentów krajowych.

Trasa pierwszej tury pociągu-wystawy obejmuje głównie dzielnice zachodnie.

Pociąg-wystawa dotrze także do kupiectwa prowincjonalnego, często mało lub wcale nie obeznanego z krajowymi źródłami zakupu. Zbliżając producenta z kupcem, bezpośrednim jego odbiorcą prowincjonalnym, umożliwiając temu ostatniemu zapoznanie się z wytwórczością bez opuszczenia miejsca swego pobytu, pociąg-wystawa otwiera wielkie możliwości dla wystawców, przeprowadzenia wydatnej i oszczędnej propagandy i reklamy wyrobów na terytorjum całego państwa.

## Żegluga i porty

### „Dar Pomorza”

#### przygotowuje się do podróży naokoło świata

Wczoraj w Gdyni zostali zaokrętowani na statek szkolny „Dar Pomorza”, kandydaci do Szkoły Morskiej, w liczbie 60 osób. Po wstępnych ćwiczeniach na zatoce i na pełnym morzu, w czasie których nowoprzyjęci kandyda-

ci zapoznają się z olinowaniem, ożagleniem oraz pracami przy rozwijaniu i stawianiu żagli, „Dar Pomorza” wyruszy w pierwszej dekadzie września w daleką podróż jedenastomiesięczną naokoło świata.

## Ciągle jeszcze brak nam szkunerów żaglowych

W porcie gdyńskim daje się zauważyć ożywiony ruch statków motorowo-żaglowych. — Polska Agencja Morska frachtuje w Gdańsku i w Gdyni około 40 takich statków miesięcznie. Przewożą one ładunki, jak: zboże, nawozy sztuczne, makuchy, tarcice itp., do portów duńskich, szwedzkich, niemieckich, holenderskich i belgijskich. Stawki frachtowe są sto-

sunkowo wysokie, za boże, np. 5—5.50 RM od tony do portów duńskich. W Gdyni wczoraj znajdowało się osiem takich szkunerów. Należy dziwić się, dlaczego niema dotychczas ani jednego szkunera pod polską banderą. Frachty są wysokie, drobnych ładunków sporo i kapitały prywatne mogłyby osiągnąć w tej dziedzinie piękne rezultaty.

## Z życia portów polskich GDYNIA

— Statki oczekiwane: 17 bm. ss. „Fidalgo”, ss. „Japan”, 18 bm. ss. „Hagar”, ss. „Sunland”, ss. „Toruń”, ss. „Nordborg”, 20 bm.: ss. „Cisil”, ss. „Ljana”, ss. „Fanal”, 21 bm.: ss. „Rolf”, 22 bm.: ss. „Frode”, 23 bm.: ss. „Trio”, ss. „Colombic”, w tych dniach: ss. „Sylvia”, ss. „Dusken” (zamiast ss. „Themis”), ss. „Oberpr. Delbrueck”.

— Transatlantyk „Kościszko” ukończył już tegoroczne podróże turystyczne i dzisiaj o-

godz. 15 rozpocznie normalne podróże do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Na pokładzie „Kościszki” znajduje się przeszło 600 pasażerów — przeważnie uczestników zjazdu Polaków z zagranicy, którzy wracają do swoich miejsc zamieszkania.

### GDAŃSK

— Statki oczekiwane. Dziś oczekiwane są w porcie gdyńskim następujące statki: Niemiecki s. s. „Goldbeck” — PAM., szwedzki s. s. „Desy” — Atlantic duński s. s. „Scott-

## Wiadomości gospodarcze Krajowe

### CEGLA TANIEJ.

W związku ze stosunkowo już bliskim zakończeniem sezonu budowlanego, ceny materiałów budowlanych kształtują się przeważnie niższymi. Zwłaszcza niższymi kształtują się ceny cegły, której podaż jest dość duża.

### SPADEK BEZROBOCY.

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczbą bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 11 sierpnia r. b., wyniosła ogółem 292.495 osób, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 1.846 osób.

### DALSZA POPRAWA W PRZEMYSŁE PAPIERNICZYM.

Przemysł papierniczy w ostatnich dniach zwiększył dość znacznie obroty. Również w dziale papierowo-przetwórczym nastąpiła lekka poprawa zbytu.

### Zagraniczne

#### BIERNY BILANS HANDLOWY NIEMIEC.

Z ogłoszonego sprawozdania o handlu zagranicznym Niemiec za lipiec wynika, że obroty towarowe w tym okresie uległy zmniejszeniu. Ogólny przywóz wartości 363 miliony marek zmniejszył się pod względem wartości i ilości o przeszło 3 proc. w porównaniu z poprzednim miesiącem.

Wartość wywozu wynosi 321 milionów marek, uległ więc on również 5-procentowej zmniejszeniu w porównaniu z poprzednim miesiącem. Bilans handlowy zamknął się nadwyżką przywozu, wynoszącą 42 miliony marek. W lipcu ub. roku bilans ten był jeszcze czynny, przyczem nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiła wówczas 25 milionów marek.

#### NIURODZAJ W CZECHOSŁOWACJI.

Ukończone zostały żniwa także w wyżej położonych częściach Czechosłowacji. Wyniki są naogół mierne. Stosunkowo najlepiej przedstawiają się zbiory jęczmienia, który daje 20 do 23 q. z hektara. Bardzo słabe są zbiory pszenicy, gdyż zaledwie 9 do 12 q. z hektara.

#### PROJEKT MONOPOLU CUKROWEGO NA WĘGRZECH.

Węgierskiemu Ministerstwu Handlu został przedłożony projekt zmopolizowania handlu cukrem. Monopol cukrowy miałby w myśl projektu własne kioski sprzedaży.

#### LENINGRADZKIE AUKCJE FUTRZANE.

Leningradzkie aukcje futrzane przyniosły w ostatecznym wyniku obroty w wysokości 2½ miliona rubli złotych. Wśród odbiorców na pierwsze miejsce wysunęli się Niemcy. Bardzo licznie reprezentowani byli kupcy z Ameryki, Anglii, Francji i Włoch. Na podkreślenie zasługuje bardzo aktywny udział odbiorców polskich na aukcjach leningradzkich. Ogólna tendencja cen na wszystkie gatunki futer była bardzo morna.

#### TARGI WSCHODNIE W KRÓLEWCU.

W czasie od dn. 19 do 22 sierpnia br. odbędą się Targi Wschodnie w Królewcu. W Targach tych bierze również udział Polska w postaci zbiorowej wystawy towarów polskich z różnych działów produkcji zarówno przemysłowej, jak i rolniczej.

## Olbrymia subwencja dla żeglugi francuskiej

Parlament francuski uchwalił projekt rządowy w sprawie pomocy dla żeglugi francuskiej. Poszczególne linie otrzymają większe subwencje. Ogólna suma subwencji wyniesie około 840 mil. franków rocznie. W ten sposób Francja zajmie pierwsze miejsce wśród krajów, subwencjonujących swą żeglugę. Dotychczas na czele tych państw stały Stany Zjednoczone.

land” — Acutra, niemiecki s. s. „Wiborg” — Lenczat, lotewski s. s. „Viesturs” — Als, niemiecki s. s. „Bianca” — Bergenske.

— Statki na wejściu. Wczoraj weszły do portu: niemiecki s. s. „Erika” dla Bergenske, norweski s. s. „Mairo” — Behncke i Sieg, angielski s. s. „Evesar”.

— Statki na wyjściu. Wczoraj wyszły z portu: norweski s. s. „Ursa” z ładunkiem zboża do Bergen-Bergenske, niemiecki s. s. „Edmund Hugo Stines” z ładunkiem węgla do Oslo-Artus.

— Prace bagrowe w porcie gdyńskim. Celem zapewnienia bezpieczeństwa żegludze przeprowadzane jest w Gdańsku w godzinach wieczornych i w nocy bagrowanie Motławy. Prace potrwać dłuższy czas.

— Niemiecki statek transatlantyczny w Sopotach. Z Sopot odplynął wczoraj o północy niemiecki statek pasażerski „Der Deutsche”, zabierając ze sobą 150 pasażerów z W. Miasta Gdańska. Statek ten jest dawnym statkiem „Sierra Morena”, który utrzymywał komunikację z Poludnową Ameryką. Z powodu niierentowności linii tow. „Norddeutscher Lloyd” wycofało statek z komunikacji. Statek został wewnątrz przebudowany luksusowo i oddany do użytku hitlerowskiej organizacji „Deutsche Arbeitsfront”. Organizacja ta urządziła statkiem „Der Deutsche” liczne wycieczki po Morzu Bałtyckim.

## 20-lecie kanału Panamskiego

W środę 15 bm. upłynęło 20 lat od otwarcia Kanału Panamskiego. W ciągu tych 20 lat przez kanał Panamski z Atlantyku na ocean Spokojny i odwrotnie przepłynęło zgórą 80.000 statków.



# Pionierzy polskiego rybołówstwa dalekomorskiego

## pracują w ukryciu

### Reportaż ze Stoczni Kutrów w Gdyni

Z pewnością nawet ci nieliczni konsumenci ryb morskich i sympatycy polskiego rybołówstwa morskiego nie zdają sobie sprawy z tego, wiele pracy i energii wkłada Rząd, instytucje prywatne i Kaszubi w rozwój naszego rodzimego przemysłu i handlu rybnego. Bo wpraw, a by rybę złowić, należy posiadać kuter, zdolny do dalekomorskiej podróży. Kuter należy kupić albo... zbudować.

Polscy rybacy morscy, pragnąc całkowicie się usamodzielnić i uniezależnić od stoczni zagranicznych, założyli przy wydatnym poparciu Urzędu Rybackiego, własną stocznice rybacką. Stocznia ta, o której niewiele się słyszy, jest bardzo cennym dorobkiem naszego rybołówstwa morskiego.

Przy nabrzeżu basenu rybackiego w Gdyni, na przestrzeni około 25.000 m. kw. znajduje się kilka przedsiębiorstw, gdzie widać pracę, gdzie buduje się całkowicie polskimi rękami, z krajowych materiałów, polskie statki rybackie, gdzie naprawia się uszkodzenia, remontuje się motory, gdzie skromni pionierzy polskich dalekomorskich wypraw rybackich, w cichości, ukryci za wysokim parkanem, walczą z trudnościami i samotni cieszą się z osiągniętych rezultatów.

Na przestronnym placu widać pośrodku mały murowany domek, po bokach kilka drewnianych hal i baraków, a obok nich wspaniałe kadłuby budujących się kutrów.

W murowanym domku kryje się serce stoczni — motory i dźwig. Stamtąd w kierunku basenu biegnie suchy dok, w którym umieszczone są szyny, spadające w wodę po równi pochyłej.

Urządzenia te są kręgosłupem — podstawą pracy stoczni. Zostały one zbudowane z kapitałów państwowych w 1930 r. i

kosztowały około 300.000 zł. Z suchego doku zbudowany kuter zostaje spuszczonej na wodę, lub też kuter uszkodzony zostaje doprowadzony na miejsce przeznaczone do naprawy. Wciągnięcie kutra do doku kosztuje zależnie od jego wielkości 20—40 zł. Rybacy nasi przeważnie sami naprawiają swoje uszkodzone statki i kilka takich kutrów mieliśmy sposobność oglądać. Prace zaś mechaniczne i slusarskie prowadzi przedsięwzięcie „Centrum”, istniejące od marca br. Kierownik tej firmy, p. inż. Broda, udzielił nam wyjąśnie o pracy i urządzeniach warsztatu.

„Centrum” posiada własną kuźnię, spawalnię, szlifiernię, sztańce, heblarki, tokarnię i urządzenia stolarskie.

Po prawej stronie doku widać dużą szopę, a obok cztery kutry na wykończeniu.

P. Plichta, zarządzający stoczną, poinformował nas, że pierwszy kuter zbudowano w 1930 r. Do dnia dzisiejszego zaś wyprodukowano dziesięć kutrów, z których sześć odbywa już dalekomorskie połowy, a cztery pozostałe są właśnie na wykończeniu — i w pierwszych dniach listopada zostaną spuszczone na wodę. Budowa jedenaścio kutra zostanie rozpoczęta w przyszłym tygodniu.

— Czy kutry sprzedaje się za gotówkę?

— Nie. Rybacy polscy nie są tak bogaci. Kuter 50-tonowy, kosztuje około 35.000 zł. Sprzedaje się je na ośmioletnie spłaty.

— Jak długo trwa budowa kutra; pytam.

— Sześć miesięcy. Robotnik polski, materiał również polski. Kil, wręgi i burta dębowa, maszty świerkowe, a motory firmy „Perkun”. Motor ten jest stosunkowo bardzo ekonomiczny i spala 7—8 kg. ropy na godzinę.

— Kto jest konstruktorem kutrów? Czy inżynier?

— Nie! Rodowity Kaszuba p. Franciszek Ledke — artysta w swoim rodzaju, budujący kutry bez planów i obliczeń matematycznych, bo, jak twierdzi, plany ma w głowie.

— Czyżby to było możliwe?

— Tak, proszę pana. Przyjeżdżali tutaj inżynierowie z Modlina, oglądali nasze statki i byli zachwyceni. Pragnęli zapoznać się z planami i gdy im pan Ledke powiedział, że ma plany w głowie, myśleli, że kpi sobie. Ale nie dość na tem. Kutry konstrukcji p. Ledkego są idealnie statyczne, bardzo żeglowne i świetnie trzymają się na fali.

Zagraniczni inżynierowie i stocznice podziwiają ich doskonałą budowę i są święcie przekonani, że budowali je wytrawni inżynierowie.

— Gdzież pan Ledke tak wyuczył się budować statki?

— Proszę pana, górale mają swoich artystów-rzeźbiarzy, a my mamy artystów od budowania kutrów.

— Dlaczego dopiero tylko dziesięć kutrów zbudowano?

— Bo u nas w Polsce nie wszyscy nauczyli się jeszcze jeść ryby morskie! Ryby należy sprzedawać, aby móc zapłacić ratę za kuter. Morski handel rybnym jest jeszcze u nas w powijakach. Społeczeństwo zaczyna dopiero ryby morskie prótować. Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich rozpoczęło intensywną propagandę przemysłu rybnego — rezultat zależy tylko od konsumentów, a gdy będzie potrzeba, to my zbudujemy i tysiąc kutrów i kilka tysięcy rybaków morskich wypłynę na połów na dalekie morza i będą pracowali ochoczo, wiedząc, że przywieziony towar będzie miał odbiorców.

## Nowomianowani podporucznicy w pomorskich formacjach wojskowych

Ukazał się „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych nr. 12”, który przy nosi nominacje 944 nowych podporuczników. W tym samym Dzienniku znajduje się zarządzenie pana Ministra Spraw Wojskowych o wcieleniu nowomianowanych oficerów do poszczególnych formacji oraz t. zw. awizo, rozkazujące dowódcom formacji, aby nowowcielonych podporuczników wyznaczili na stanowiska dowódców plutonów, przyczem awizo równocześnie zarządza, iż w korpusach osobowych wszystkich broni oficerów w stopniu podporucznika nie wolno w żadnym wypadku wyznaczać na stanowiska dowódców kompanii, plutonów specjalnych, jako też na stanowiska pozaliniowe.

Z pośród nowomianowanych oficerów do formacji pomorskich przydzieleni zostali następujący podporucznicy:

Stawicki Feliks Czesław do 14 pp., Jaszczuk Włodzimierz do 64 pp., Penconek Jan do Baonu Morskiego, Lebedź Antoni do 2 b. str., Lewandowski Kazimierz do 59 pp., Chyczewski Janusz Paweł do 63 pp., Nowak Kazimierz do 1 b. str., Szyjkowski Leon do 62 pp., Strejczek Adam Franciszek do 61 pp., Mikulski Antoni do 67 pp., Burkiewicz Antoni do 61 pp., Majorek Aleksander Czesław do 62 pp., Sereżyński Jan do 2 b. str., Bojarski Zbigniew Feliks Otto do 65 pp., Kałużny Stanisław do 65 pp., Koźlikowski Zygmunt do 66 pp., Hromada Henryk Jan do 1 b. str., Poraj-Kodreński Andrzej Stanisław do 67 pp., Kontopf Mieczysław Otto do 61 pp., Tkaczyk Bolesław Stanisław do 66 pp., Rybakiewicz Zygmunt do 1 b. str., Dolecki Włodzimierz do 66 p., Orłowicz Ludwik do 61 pp., Górski Jan do 61 pp., Rolecki Czesław Franciszek do 14 pp., Orłowski Bronisław do 63 pp., Koehler Aleksander Teodor do 64 pp., Stachura Wojciech Teofil do Baonu Morskiego, Ostrowski Zbigniew Antoni do 65 pp., Pankiewicz Michał do 63 pp., Chrzanowski Zygmunt do 66 pp., Bohlen Tadeusz do 2 b. str., Zdeb Wojciech do 62 pp., Kuczyński Julian do 67 pp., Witt Alfred Gustaw — do 67 pp., Makar Józef do 63 pp., Czaja Antoni do 64 pp., Frackowiak Tadeusz do 65 pp., Jaroszewski Tadeusz Marjan do B. Morskiego, Dobaczewski Lucjan do 62 pp., Hałuska Tadeusz do 67 pp., Kinowski do 63 pp., Jakóbski Stefan do 1 b. str., Woldan Stefan Andrzej do 65 pp., Metzger Józef Ludwik do 64 pp., Straub Stanisław do 14 pp., Lutrzykowski Antoni do 61 pp., Marcewicz Juljusz do 65 pp.

Zieliński Stefan Jan do 2 p. szwol., Giera Zbigniew Józef do 16 p. ul., Just Józef do 18 p. ul., Irzeński Józef do 16 p. ul., Ostrzycki Jerzy Henryk do 2 p. szwol., Wójcik Józef do 8 p. s. k., Szlosowski Antoni do 18 p. ul.

Skarbek-Borowski Bohdan do 15 pal., Wojtarowicz Stefan do 31 pal., Arnold Stefan do 11 dak, Grylewicz Mieczysław Edward do 4 pal., Budzyński Zygmunt do 16 pal., Pluciński Feliks Florjan do 8 pac, Ożga Jan Ambroży do 4 pal., Grzywna Konstanty do 15 pal., Fraczek Edward do 8 pac, Jakimow Teodor do 31 pal., Degórski Ryszard Leon do 8 pac, Douglas Krystjan Antoni Adam do 15 pal., Wroniewicz Tomisław Jan do 8 pac, Olijewski Bronisław do 31 pal., Lempicki Sławomierz do 4 pal., Olśzewski Roman do 4 pal., Fredek Jan Michał do 16 pal., Pelc Edward do 16 pal.

Zukowski Kazimierz Witold do CWPdfc. Lot., Kuszczyński do 4 p. lot., Brzeziński Hilary Mieczysław do CWPdfc. Lot., Kraśnikiewicz Mikołaj do CWPdfc. Lot., Mierzyński Henryk Franciszek do CWPdfc. Lot., Smok Roman do 4 p. lot.

Kwiatkowski Witold do 8 b. sap., Dąbrowski Jan do 8 b. sap., Bańkowski Roman Marjan do 8 b. sap., Szmidt Genadiusz do 8 b. sap., Koźłowski Bolesław do 8 b. sap., Stawiński Eugeniusz do 8 b. sap., Wojda Kazimierz do komp. telg. 15 dyw., Michalski Feliks do komp. telg. 4 dyw. piech., Merksiz Leonard Antoni do komp. telg. 16 dyw. piech. z równoczesnym przenies. do 16 p. ul.

## Hojna ofiara pocztowców Pomorza na rzecz powodzi

### Tytułem tylko 1-szej raty złożono przeszło 6 tys. zł

Pracownicy Zarządu i Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy złożyli tytułem pierwszej raty na rzecz niesienia pomocy ofiarom powodzi kwotę 6252 zł. i 30 gr., za deklarowaną dobrowolnie z poborów służbowych za miesiąc sierpień b. roku.

Prócz tego złożył za pośrednictwem Redakcji „Dnia Bydgoskiego” Zarząd Okręgowy Związku Pracowników P. T. i T. w Bydgoszczy kwotę 100 złotych, a za pośrednictwem Dyrekcji Okręgu P. i T.: Koło bydgoskie Związku Niższych Pracowników P. T. i T. Toruń, kwotę 100 zł. i Koło bydgoskie Zw. N. Prac. P. T. i T. Świecie n. W. kwotę 20 zł. Razem 6.472,30 zł.

## Batalion Strzelców w Chojnicach na powodzie

Pierwszy Batalion Strzelców, stacjonujący w Chojnicach, ofiarował na powodzie:

Korpus oficerski i podoficerski — 1 proc. 3-miesięcznej pensji płatny w 3 ratach miesięcznych — razem w kwocie 800 zł. Spółdzielnia 1 Baonu Strzelców — jednorazowo 100 złotych. Rodzina Wojskowa 1 Baonu Strzelców Koło Chojnice — 100 zł.; Szeregowi niezawodowi 1 komp., rezygnując z wycieczki do Gdyni złożyli 111 zł., wzywając inne kompanie; Szeregowi niezawodowi komp. K. M. zadeklarowali kwotę 180 zł. płatną w 9-ciu dekadach; szeregowi niezawodowi 2 komp. zadeklarowali kwotę 67 zł. płatną w 3-ch dekadach; szeregowi niezawodowi 3 komp. złożyli kwotę 53,50 zł.

Kwoty powyższe częściowo zostały wpłacone na konto Ogólnopolskiego Komitetu na rzecz powodzi — P. K. O. — 2.200.

Akcja zbiórki oddzieży i obuwia zainicjowana przez członków Zarządu Koła Rodziny Wojskowej Chojnice wydała bardzo dobre rezultaty.

Zebrań rzeczy przekazano do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu Kraków.

## POCZTA NA WASZE ZLECENIE

zainkasuje w całym kraju wszelkie drobne należności do 50 zł za bardzo niską opłatą. Zainkasowane kwoty pocztą niezwłocznie przekazuje zleceniodawcom. Szczegóły w urzędach pocztowych. 1493

## U celu...

### Spływ „Wisła do morza” zakończony

Wczoraj, kończąc długą wędrówkę po rzekach Rzeczypospolitej, przybyli do Gdańska uczestnicy tegorocznego Spływu kajaków, organizowanego przez Ligę Morską Kolonjalną. Po prześluzowaniu w Einlage około godz. 11 dobili na swych łodziach do wyspy Holm o godz. 15.30, gdzie nastąpiło wylądowanie.

Do Gdańska przybyło 656 ludzi, w tym zaledwie kilkanaście łodzi wiosłarskich i żaglowych, reszta to kajaki dwuosobowe. Połączona liczba wiosłarzy, blisko 1.400 ludzi, to przeważnie pracownicy umysłowi.

Przy pierwszym spotkaniu odrązu rzuca się w oczy pięknie prezentujący się zespół 6 łodzi z dalekiej Białowięzy. Każda łódź tej ekipy na dziobie ładnie wykonaną głowę dzikich zwierząt z naszych puszczy. Załogi ubrane bardzo ładnie.

Wobec księżki powodzi masowy udział

wszelkich organizacji sportowych i P. W. został odwołany. Kierownictwo spływu z p. gen. brygadą Stanisławem Kwaśniewskim, płynącym na statku „Ćwikiele”, zostało już w Einlage powitane przez p. pułk. dypl. A. Rosnera, któremu towarzyszył p. kpt. Fr. Krukier, reprezentanta Rady Portu radcę p. Rożankowskiego i kom. pilotów p. T. B. Ziółkowskiego.

P. gen. Kwaśniewskiemu po przybyciu na Holm, został wręczony w upominku od Polskiego Klubu Morskiego album pamiątkowy z fotografiami przebiegu uroczystości chrztu jachtu „Korsarz”, którego jak wiadomo, p. generał jest ojcem chrzestnym.

Wiosłarze wchodzący w skład spływu po zjedzeniu skromnego posiłku, wsiadli na okręty „Gdańsk” i „Gdynia” i odpłynęli do Gdyni.

## Tragiczna śmierć ucznia korpusu kadetów w Brdzie w Bydgoszczy

### Smutny epilog przejażdżki kajakiem

W ub. środę wydarzył się na Brdzie w Bydgoszczy tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 18-letniego Edwarda Pilichowskiego, ucznia korpusu kadetów w Nisku (Małopolska).

Wypadek miał przebieg następujący:

W pobliżu Mostu Bernardyńskiego jechali jednoosobowymi kajakami dwaj uczniowie gimnazjum humanistycznego w Bydgoszczy: Kazimierz Tabaczyński (ul. Dworcowa 15) i Józef Andrzejewski (ul. Dworcowa 36). Po chwili zjawił się na brzegu rzeki ich dawny kolega szkolny, a obecnie uczeń korpusu kadetów w Nisku, Edward Pilichowski i począł prosić wiosłarzy, aby zabrali go na przejażdżkę.

Andrzejewski odmówił prośbie, gdy tymczasem Tabaczyński dopłynął do brzegu i zabrał na swój kajak Pilichowskiego. W chwili, gdy chłopcy znaleźli się na środku rzeki, kajak wywrócił się wskutek niezbyt wprawnego wiosłowania i obaj uczniowie wpadli do wody. Nie tracąc przytomności, chłopcy uцепili się kajaku Andrzejewskiego, a po chwili i ten kajak wywrócił się wskutek przeciążenia. Sytuacja stała się tragiczna. Chłopcy rozpaczliwymi głosami

zaczęli wzywać pomocy. Na pomoc tonącym pośpieszyli dwaj rybacy: Józef Jabłoński i Bolesław Gruszczyński. Po kilkunastu minutach zdołano tonących wyciągnąć na brzeg, niestety jednak Pilichowski nie dawał już żadnych oznak życia, gdyż prawdopodobnie wskutek przestrachu dostał udaru serca i skonał.

Drugą ofiarą wypadku Kazimierza Tabaczyńskiego w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala, gdzie po energicznych zabiegach zdołano przywrócić mu życie.

Andrzejewski po wydostaniu się na brzeg poszedł do domu.

Wypadek wywołał w mieście przynębiające wrażenie.

**Prosimy pamiętać, że listowi już przyjmują przedpłatę na mies. wrzesień br.**

Chcąc uniknąć przerwy w dostawie **DZIENNIKA** należy jaknajwcześniej odnowić abonament na miesiąc przysył.



# Dzięk w Bydgoszczy

sobota  
18  
sierpnia

Kalendarzyk rzym.-kat.  
Piątek: Jacka w. — Sobota: Heleny ces.

— Dyżurny nocne aptek pełnią od dnia 16 do 19. 8: Apteka Piastowska, Śniadeckich 49 tel. 682, oraz Apteka pod Oriem, St. Rynek im. Marszałka Piłsudskiego nr. 1, tel. 98.

### REPERTUAR KIN.

**ADRIA:** — „Miecz Dżingis Chana”. Nadprogram: Pogrzeb marszałka Hindenburga.  
**KRYSTAL:** — „Miss Flora” z Anny Ondra. Nadprogram: Pogrzeb marszałka Hindenburga.  
**APOLLO:** — „Serce włóczęgi” i „Próba miłości”.

**MARYSIENKA:** — „Świat bez mężczyzn”  
„Testament doktora Mabuze”.  
**REWJA:** — „Tysiąc i druga noc”.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Codziennie na afiszu sztuka Wł. Fodora „Pocafunek przed lustrem”, ostatnia nowość scen zagranicznych i polskich.

Już wkrótce urzemy na naszej scenie laureata konkursu wiedeńskiego, najznakomitszego tenora operetki stołecznej 3,30” Marjana Wawrzakowicza i ulubieniec bydgoskiej publiczności Olę Obarską w świetnej operetce V. Yaumansa „No, no, Nanette”. Próby odbywają się codziennie.

### Kalendarz zebrań

— Imprezy strzeleckie — sobota, 18 bm. godz. 17 wielkie zawody piłki nożnej między Z. S. Łódź — Z. S. „Astoria” na stadionie miejskim.

Niedziela, 19 bm. godz. 8 rano marsz 15 km. naprzeciw o mistrzostwo Z. S. — Start ul. Jagiellońska 12.

Niedziela, 19 bm. godz. 15 — zawody motocyklowe Dir-track na torze żużlowym na stadionie miejskim dostępne dla wszystkich zarejestrowanych jeźdźców.

Niedziela, 19 bm. godz. 17 — atrakcyjny pościg za balonem wojskowym o cenne nagrody i plakietki ze stadionu miejskiego.

Niedziela, 19 bm. — zabawa strzelecka w Strzelnicy urządzona przez Oddział Z. S. na rzecz powodzian i rozdanie nagród za marsz.

### Z miasta

— Przedstawienie w kinie „Apollo” na rzecz powodzian. Miejski Komitet Wykonawczy Pomocy dla Powodzian komunikuje, że Dyrekcja kina „Apollo” wyświetli w piątek, dnia 17 bm. o godz. 16,30 film p. t. „Serce włóczęgi” i „Próba miłości”. Ceny biletów znacząco niższe. Dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu pomocy dla powodzian.

— Polski Biały Krzyż dziękuje za złożenie książek dla bibliotek żołnierskich następującym ofiarodawcom: p. radcy Philippowi (10 książek), p. K. Gołębiowskiemu (12 książek), p. prof. Gromadce (24 książek), pp. urzędnikom Banku Polskiego (15 książek), p. prezesowi Plejewskiemu (6 książek), członkom administracji technicznej warsztatów kolejowych, p. Orłowskiemu (3 książki), St. Koniecznemu (5 książek), Możejko (5 książek), Fogel (5 książek), Siarkowski (3 książki), Wallo (1 książkę), Klin (3 książki), Jordan (1 książka), Zielinski (1 książka), Rondio (1 książka), Radomski (2 książki), Ziemiński (4 książki), Zelek (3 książki) i Kepiak (1 książka).

— Do Berlina, Drezną i Hamburga wycieczka popularna pociągami w dniach: 2 — 6-go września cena 110,— zł. Zgłoszenia tylko w „Orbisie” Gdańska 15. Termin zgłoszeń do 22. 8.

— Budapeszt — Wiedeń — Wenecja — Trieste — Pireus — Ateny — Budapeszt wycieczka w dniach 1. 10. do 13. 10. całkowity koszt 480 — zł. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje telefonicznie i osobiście od 11 — 13 i od 17 — 18 Pol. T-wo Krajoznawcze. Nowy Rynek 1, tel. 764.

— Egzaminu wstępne do gimnazjum. Chcąc przyjąć z pomocą rodzicom, którzy nie zdążyli zgłosić dzieci do gimnazjum przed wakacjami, urządza Gimnazjum Żeńskie T. N. S. W. z praw. p. w Bydgoszczy, ul. Kujawska 4, tel. 17—29, dodatkowe egzaminu wstępne do I kl. gimn. na początku roku szkolnego. Kandydatki z ukończoną VI kl. powszechną szk. zgłaszają się z dokumentami 20 b. m. o godz. 10 rano w gmachu szkolnym.

— Początek nauki w szkołach T. N. S. W. Rok szkolny rozpocznie się w gimnazjum i w szkole przygotowawczej 20 b. m. o godz. 8 rano. Młodzież zbierze się w swoich szkołach, poczem uda się na uroczyste nabożeństwo.

— Dyrekcja Miejskiego Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego podaje do wiadomości, że nowy rok szkolny rozpocznie się w poniedziałek, dn. 20 sierpnia 1934 r. o godz. 8,30 uroczystym nabożeństwem w kaplicy szkolnej (ul. Staszica) 4.

Kierownictwo Prywatnej Szkoły Powszechnej Żeńskiej Zarządu miasta Bydgoszczy podaje do wiadomości, że nowy rok szkolny rozpocznie się w poniedziałek, dnia 20 sierpnia 1934 r. o godz. 10,00 uroczystym nabożeństwem w kaplicy szkolnej.

— Dyrekcja Publicznej Szkoły Doksztalczącej Zawodowej Nr. 2 w Bydgoszczy przypomina Panom pracodawcom o obowiązku zgłoszenia do szkoły wszystkich zatrudnionych dziewcząt poniżej lat 18-tu.

Początek nauki dnia 20 bm. o godz. 16-tej. Sekretariat Szkoły otwarty od godz. 11 do 13 i od 17 do 18 codziennie z wyjątkiem śródt. i sobót.

— Dyrekcja Publicznej Szkoły Doksztalczącej Zawodowej Nr. 3 (Kupieckiej) (Jagielloń-

ska 11, tel. 16-61) zawiadamia, iż nauka dla uczniów kupieckich rozpocznie się w czwartek, dn. 23 i piątek 24 bm. o godz. 3-ciej popoł. Dyrekcja szkoły wzywa wszystkich Pracodawców, ażeby bezzwłocznie zgłosili na naukę wszystkich uczniów tak nowoprzyjętych jakoteż dawniej przyjętych a dotychczas do szkoły niezgłoszonych.

— Dyrekcja Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Bydgoszczy, zawiadamia, że przyjmie zapisy codziennie od godz. 11 do 13-tej. Szkoła prowadzi trzyletni dział krawieczyzny, jednoroczny dział przysposobienia krawiecko-bielizniarskiego oraz jednoroczny dział gospo-

darstwa domowego. Program nauki obejmuje praktyczną i teoretyczną naukę zawodu oraz przedmioty ogólnokształcące. Opłata za naukę wynosi miesięcznie zł. 15.

Egzaminu wstępne w drugim terminie odbędą się dnia 21 sierpnia o godz. 11-tej.

— 6-mies. Wiczyorny Kurs Handlowy przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpoczyna się w pierwszych dniach września. Kurs obejmuje całokształt przedmiotów handlowych ze specjalnym uwzględnieniem księgowości, ponadto stenografię i pisanie na maszynie. Zgłoszenia przyjmujcie i bliższych wyjaśnień udziela sekretariat szkoły ul. Jagiellońska 11, tel. 16-61.

— Czas ochronny dla niektórych zwierząt łownych. Zarząd Miejski w Bydgoszczy zwraca uwagę na obwieszczenie Wojewody Poznańskiego z dnia 23 lipca 1934 r., którego odpis ukaże się w najbliższym nr. Ogdniarka miasta Bydgoszczy, według którego rozszerzony został w województwie poznańskim czas ochronny dla zajęcy — szaraków — od 1 stycznia do 15 października, dla bażantów kogutów od 1 lutego do 15 października, dla samic kaczek od czerwca do 15 lipca. dla dzikich kaczek (samec i miodych) oraz innego ptactwa wodnego od 1 stycznia do 15 lipca. Na sarny-kozły polowanie

jest całkowicie zabronione do 14 maja 1935 roku.

— Ruch cudzoziemców w Bydgoszczy. W miesiącu lipcu przyjechało do Bydgoszczy 715 cudzoziemców, wyjechało 512.

— Do Sztokholmu i Helsingforsu i wogóle na morcie wycieczki zgłoszenia przyjmują i wszelkich informacji udziela telefonicznie Nr. 764 i osobiście Pol. Tow. Krajoznawcze — sekcja wycieczkowa. Nowy Rynek 1 od godz. 11—13 i od 17—18. Wycieczki od 40 zł. — Paszporty i wizy są zbędne.

— Nowy kurs kand. Komenda Odvodu Legionu Młodych w Bydgoszczy zawiadamia, że około 20 bm. rozpocznie się nowy kurs kandydacki. Kandydatki i kandydaci zechcą zgłaszać się w Sekretariacie Kom. Obw. przy ul. M. Focha 39 w godz. 19 — 20.

— Miłosierdzie wymaga otwartego serca. Nikt wobec panującej nędzy, szczególnie niezmiernie nie zawinionej, nie może pozostać obojętnym.

Czy trzeba jednak bezustannie otwierać drzwi swego mieszkania? Nie. Biedny sam omi nie Twoje progi, gdy nad drzwiami twego mieszkania umieścisz napis:

„Zebryćmy wstęp zabroniony — jalużnę wydać za mnie CARITAS”.

Tabliczki z takim napisem nabyć można w biurze Bydgoskiego Okręgu „CARITAS” (Malcinkowskiego 1).

— Sprostowanie. W numerze 184 „Dnia” w artykule pt. „Na marginesie zawodów lekko-atletycznych” przez wypuszczenie 2 słów nastąpiło zniekształcenie nast. zdania, które powinno brzmieć:

„Hoffman natomiast pokazał wspaniałą formę w skoku wzwyż, wybijając się swym ładnym stylem horajem na pierwsze miejsce, oraz w skoku wzwyż z b. dobrym wynikiem, jak na tut. nieszczygólną skocznię 6,87 m.”

— Już liczniki kradna. P. Otto Kautz (ul. Sienkiewicza 44) zgłosił kradzież licznika elektrycznego z korytarza domu.

— Mile ztego początku... P. Franciszek M. zgłosił policji, że nieznana kobieta skradła mu podczas zabawy 70 zł.

— Pilnujcie rowerów. Z podwórza Ubezpieczalni Społecznej skradziono rower p. Ignacemu Słominowi zam. w Kobyłarni pod Szubinem.

— Pożar lasu. W lesie państwowym pod Krośnem wybuchł pożar. Ogień strawił 78 arów runa i 49 arów 18-letniego zagajnika.

— Śmiały napad rabunkowy. W Mąkowsku dokonano śmiałego napadu rabunkowego na dom rolnika Wł. Jamszewskiego. Złoczyńcy zabrali 150 zł. gotówki, odzież i biżuterję wartości kilkuset złotych.

— Czyje rzeczy? W II Komisjacji przy ul. Wileńskiej 6 znajdują się 32 paczki śmalcu, rower męski i portmonetka z listami z Gdyni i piędziami.

### Czyn godny naśladowania

Członkowie Komisji Szacunkowej dla spraw podatku przemysłowego przy szwartym Urzędzie Skarbowym w Bydgoszczy postanowili zrezygnować z przysługujących im zwrotów kosztów podróży do Bydgoszczy na posiedzenie odbyte w dniu 13 sierpnia br. na rzecz dotkniętych klęską powodzi.

W skład Komisji tej wchodzi pp.: Tokarski Roman, Trzesiewicz; Rafiński Paweł, Fordon; Grzybowski Andrzej, Fordon; Kwiatkowski Ignacy, Fordon; Bryski Franciszek, Mąkowsko; Borkowski Ludwik, Solec Kujawski; Dużiak Józef, Solec Kujawski. Kwota z tego tytułu uzyskana wyniesie 61,40 zł.

### Akt sabotażu, czy zwykła kradzież?

Władze policyjne powiatu bydgoskiego zanotowały dwie kradzieże drutów telegraficznych na szosie pomiędzy Witelnem a Gościeradzem i pomiędzy Myślęcinkiem a Osieleskiem. Na pierwszym odcinku skradziono 60 metrów drutu, a na drugim 120 metrów.

Narazie nie zdołano ustalić, czy jest to zwykła kradzież, czy też akt sabotażu. Władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenia.

## Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

### Odjazd pociąg. z Bydgoszczą

Toruń—Warszawa 2,37, 6,50, 8,05, 9,57, 12,54, 13,55, 15,30, 15,58, 18,01, 19,58, 21,35 (transzytowy). 23.16.  
Tezew—Gdańsk—Gdynia 0,40, 3,10, 3,56, 5,50, 7,35, 12,06, 12,13, 12,59, 13,13, 15,36 17,17 20,03, 20,10  
Kościerzyna—Gdynia 8,13, 15,45.  
Rynkowo 16,10, 20,25 (w niedzielę i święta od 20. V. — 2. IX.).  
Nakło—Piła 0,01, 6,15, 10,35, 14,45, 19,46.  
Unisław—Brodnica 4,55, 8,11, 13,45, 16,10, 21,50.  
Inowrocław—Poznań 2,35, 3,50, 6,20, 11,4, 13,40, 16,28, 18,10, 20,40, 22,25, 23,15.  
Wągrowiec—Poznań 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.  
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13,40 23,15.

### Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia. wysmienite ciastka.

Restauracja „ADRIA”, smaczne obiady, wyborowe wódki i piwa. Dworcowa 24.

## Echo żołnierskiej rewji w „Teatralce” na powodzian

### Dowódca 62 pp. dziękuje

W środę, dnia 8 sierpnia br podchorążowie rezerwy 62 pp. w Bydgoszczy wystawili w ogrodzie Teatralnym rewję humeru żołnierskiego na powodzian, dzięki czemu na rzecz ogólnopolskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi w dniu 11 bm. wpłacona została do PKO na konto nr. 2200 kwota 700 złotych 27 groszy na zasilenie akcji niesienia pomocy dotkniętym tą straszną katastrofą, która spadła na kraj nasz tak niespodziewanie i boleśnie. Piękny wysiłek podchorążych i garstki pomocnych im w imprezie strzelców nie osiągnęłyby tak pięknego rezultatu, gdyby imprezy nie poparło społeczeństwo miejscowe, to też tym wszystkim, którzy obecnością swą na rewji, czy jakkolwiek inną pomocą przyczynili się do realizacji celu organizatorów, jakim od chwili powstania inicjatywy była szczerą chęć dopomożenia niedoli biednym powodzian — składam na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Specjalne słowa podziękują należą się: panu prezydentowi m. Bydgoszczy Leonowi Barczewskiemu za zwolnienie imprezy od opodatkowania, całej prasie miejscowej, tj. więcej szanownym Redakcjom „Dnia Bydgoskiego”, „Dziennika Bydgoskiego”, „Expressu Ilustrowanego”, tut. oddziałowi „IKC” i „Kurjera

Bydgoskiego” za bezinteresowną i życzliwą propagandę imprezy, dalej dyrektorowi Teatru Miejskiego ZAS panu Władysławowi Stomie za wypożyczenie kostiumów i dekoracji, właścicielowi ogrodu Teatralnego p. Zygmuntovi Ciupkowi i kierownikowi „Teatralki”, panu Józefowi Kamińskiemu, firmie Bracia Matececy za kostjomy, p. Augustyn. Florkowi za wypożyczenie akcesoriów do przedstawienia, firmie fryzjerskiej Formanowski i jej pracownikom pp. Grzymonie i Piątkowi za peruki i świetną, bezinteresowną charakteryzację, firmie „Radjolavox”, oraz jej kierownikowi p. Leonowi Poczyńskiemu i pracowników techn. p. Damazemu za wypożyczenie i instalację sprzętu elektrotechnicznego, wreszcie właścicielowi Restauracji „Pod Oriem” p. Czesławowi Śmigielskiemu i właśc. kawiarni „Europa” p. Michałowi Grabowskiemu za wypożyczenie mikrofonów.

Wszystkim wymienionym lub przypadkowo pominiętym, którzy przyczynili się do udania rewji i zdobycia w ten sposób wymienionej kwoty na poparcie akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi — raz jeszcze serdecznie dziękuje.

Dowódca 62 pp. (—) Powierza Władysław, pułkownik dyplomowany.

## Piękna inicjatywa akademików bydgoskich Konkurs na prace z dziedziny bankowej

Działalność ruchliwego Akademickiego Koła Bydgoszczan przy WSH w Poznaniu na terenie Bydgoszczy nie ogranicza się do pracy wakacyjnej.

Przed wypróbowaniem młodych sił akademików w rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych miasta — przez inicjatywę w opracowaniu monografii gospodarczej Bydgoszczy — Koło stworzyło możliwości dla rozwijania poglądów i popularyzacji utartych, czy wyszukiwania nowych dróg postępu gospodarczego całego społeczeństwa. Kwestje szczególnie dla Polski ważne a tak niestety w szerokim społeczeństwie mało znane są tematem prac konkursowych. Duży nasz przyrost naturalny i stąd coraz mniejszy kapitał przypadający na głowę ludności oraz brak własnych kapitałów, czynią „kapitalizację wewnętrzną a rolę komunalnych kas oszczędności” (temat I) kwestją tak niezmiernie ważną, jak i stale aktualną. „Aktualne kierunki kredytu bankowego” (temat II) dają możność oceny czy polityka kredytowa banków idzie po linii rzeczywistych wymogów naszej gospodarki narodowej.

Konkurs jest dostępny zarówno dla akademików jak i młodzieży gimnazjalnej. Praca winna być przepisana na maszynie, przyciem zakreślone jest maksimum 20 stron pisma maszynowego. Zgłaszac może jedynie prace dotąd niepublikowane. Prace wraz z podaniem: imienia, nazwiska, uczelni, wydziału, roku i stałego miejsca zamieszkania należy nadsyłać na ręce kcl. prezesa p. Stranza (Bydgoszcz, Nakielska 141). Ostateczny termin składania prac ubiega 1 września br. Komisja konkursowa, w skład której wejdą przedstawiciele instytucji finansowych, świata naukowego i AKS przynza trzem najlepszym pracom nagrody pieniężne. Komisja ta ma prawo dowolnego rozdziału nagród wzgl. tylko wyróżnienia. AKB przy WSH zastrzega sobie prawo własności i publikacji nadesłanych prac. Przypuszczamy, że cała młodzież, podkreślając swe zrozumienie dla tak ważnych postulatów życia gospodarczego, weźmie udział w owym konkursie, tem więcej, że wysiłki jej będą nagrodzone.

## Już przeszło 20 tys. zł dla powodzian zebrał Komitet Wykonawczy w Bydgoszczy

W dalszym ciągu na ręce Komitetu Wykonawczego Pomocy dla Powodzian w Bydgoszczy, wpłacili: Zw. Weter. Powst. Narod. 25,— zł; „Dziennik Bydgoski” 30,— zł; Zw. Polsk. Rzeźn. Hali Targowej 50,— zł; J. Wendland 10,— zł; Członkowie Cechu Fryzj. i Peruk 50,— zł; Ks. Kan. Schulz 50,— zł; „Sokół I” 11,74 zł; W. Millner 100,— zł; Cech Malarzy 73,— zł; St. Nowakowski 3,— zł; Prac. Zakładów Graficznych 95,67 zł; Zakłady Graficzne 50,— zł; firma Szmelter i Wesolowski — większą ilość bielizny i t. p.; firma Scheibler i Grohmann — 20 mtr. płótna; firma Weissig części umeblowania; firma „Orianda” naczynia kuchenne; dr. Gadomski sprzęt domowe; Janowicz — 150 kapeluszy; Ritt — większą ilość mebli; Ligęziński — 17 f. słoniny; firma Lipczyński — artykuły żywnościowe; firma Gaekeł — 25 kg. śmalcu, 25 kg. łożu, 15 kg. kieł. basy; Młyn Czyżkówo — 100 kg. mąki żytniej; firma Centralgenossenschaft — 100 kg. grochu; firma Kaczmarek ul. Dworcowa — 10 kg. ry-

żu; firma Stranz, właśc. cegielni — 500 szt. cegieł; firma „Impregnacja” — 1 wagon cegieł; firma Kukiński, właśc. cegielni — 3.000 sztuk cegieł; firma Działkiewicz, właśc. cegielni — 1000 sztuk cegieł; firma Wasowicz, cegielnia — 1000 sztuk cegieł; Koło Rolnicze — Rupienga 18,— zł; Pracownicy firmy Bracia Matececy 44,— zł; „Dziennik Bydgoski” 95,— zł; Oddział Szkolny 7,30 zł; Oddział Własności Miejskich 10,90 zł; Deutsche Volksbank 300,— zł; K. Reck 3,— zł; Schlaechtvehversicherungsges. 50,— zł; Ogrody Miejskie 22,65 zł; Oddział Porządku Publicznego 19,— zł; Teatr Miejski ze sprzedaży biletów 116,25 zł; Wydział Bud. Naz. 26,50 zł; Urząd Badań Środków społ. 3,80 zł; Urząd Pomiarowy 18,80 zł; Opieka Społ. i Kuchnia Ludowa 29,10 zł.

Dotychczas zebrano 20.789,27 zł. Ofiarodawcom składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Przewodniczący Komitetu: (—) Spikowski. Rada miejska



# Z całego kraju

## Warszawa

### NA POLACH BITWY WARSZAWSKIEJ.

W dniu 15 sierpnia r.b. jako w 14 rocznicę bitwy warszawskiej odbyło się na cmentarzu pod Ossowem uroczyste nabożeństwo żałobne ku uczczeniu poległych za Ojczyznę.

Mszy św., która odprawiona została w kaplicy wzniesionej na cmentarzu, gdzie spoczywają polegli żołnierze, wysłuchały tłumy wiernych, przybyłe z okolic oraz delegacje miejscowych organizacji i stowarzyszeń społecznych. Przybył również ze stolicy szereg przedstawicieli związków i organizacji. Groby poległych przybrane zostały kwieciami.

## Łódź

### POGRZEB S. P. KS. BISKUPA TYMIENIECKIEGO.

W Łodzi odbył się pogrzeb s. p. ks. biskupa Wincentego Tymienieckiego. O godz. 10-ej rano w katedrze odprawione zostało nabożeństwo, celebrowane przez ks. arcybiskupa Galla. W prezbiterium zajęli miejsca, ks. kardynał Kakowski, ks. arcybiskup Nowowiejski i biskupi: Przeździecki, Kubina, Adamski, Jasiński, Radoński, Gawlina, Wetmański, Baziak, Niemira i Bromboszcz, przedstawiciele władz państwowych, kapituła katedralnych z całej Polski, reprezentanci władz samorządowych, organizacji społecznych i t. d. P. Prezydenta R. P. i Rząd reprezentował wicewójewoła Potocki, wojskowość dowódca DOK. gen. Małachowski.

Po nabożeństwie ks. biskup Jasiński wygłosił mowę żałobną, w której dał treściwy obraz pracowitego i pełnego zasług żywota zmarłego Arcypasterza Łódzkiego.

Po kazaniu nastąpiło castrum doloris, kolejno odprawione przez ks. kardynała Kakowskiego, ks. ks. arcybiskupów Nowowiejskiego i Galla i b. biskupa Przeździeckiego, poczem kapłani obeszli trumnę na ramionach wokół świątyni.

W chwili składania trumny w podziemią katedry św. Stanisława Kostki odezwały się syreny wszystkich fabryk łódzkich. W tym samym czasie na placu przed katedrą do zebranych rzesz wiernych wygłosił przemówienie ks. Urbański.

Obowiązką administratora objął zastępczo ks. biskup sufragan Tomczak.

## Częstochowa

### KATASTROFA W 4-PIĘTROWYM MŁYNIE.

Nad rzeką Wartą, w odległości jednego kilometra od przedmieścia Częstochowy Rakowa, wydarzyła się wielka katastrofa w 4-piętrowym młynowym młynie, należącym do braci Kurland

z Częstochowy. Onegdaj w nocy zawałała się czteropiętrowa ściana młyna od strony Warty i runęła w nurty rzeki wraz z maszynami i zapasami mąki, nagromadzonemi w młynie. Ofiar w ludziach nie było. Zachodzi przypuszczenie, że górne piętra młyna przeładowane zostały nadmiernym ciężarem worków ze zbożem i wiązania smachu osłabione wskutek ustawicznego wstrząsu od ruchu maszyn, nie wytrzymały naporu.

## Katowice

### CUDOWNE OCALENIE PREZESA DYREKCJI KOLEJOWEJ.

W cudowny wprost sposób ocalał onegdaj p. pułk. inż. Otto Grosser, prezes dyrekcji kolei w Katowicach, który wybrał się służbowo autem na zwiedzanie terenów na Kubalonce za Wisłą. W pewnym miejscu na drodze Kubalonki, tknięty jakimś niewytłumaczonym przeczuć, p. Grosser polecił szoferowi wstrzymać bieg wozu, z którego wysiadł, polecając jechać dalej. W najniebezpieczniejszym momencie zaprzęgnął kawalek drogi przejeść pieszo. Przerazenie jednak ogarnęło go po chwili, gdy nagle auto, po prze-

jechaniu kilku metrów, stoczyło się po skarpie, ulegając częściowo rozbięciu. Szofer, który wyszedł z wypadku cało, stwierdził niespodziewane zerwanie się hamulców, nożnego i ręcznego.

## CZARNY DZIEŃ WĘDROWNEGO CYRKU.

W czasie pokazu akrobacyjnego w cyrku wędrownym Bronisława Szczęsnego w Nowej Wsi (pod Katowicami) spadła z wysokiego trapezu 22-letnia akrobatka, Gertruda Drzyżdżanka, doznając złamania obojczyka oraz silnego potłuczenia całego ciała. Ofiarę fatalnego upadku odwieziono do szpitala. Tego samego dnia w czasie walk zapasniczych 22-letni zapasnik, Florian Koczuba uległ złamaniu ręki, wobec czego zapasy przerwano.

## Siedlce

### ZWŁOKI OSTATNIEJ OFIARY KATASTROFY POD SADOWNEM.

W dniu 14 bm. o godz. 8-ej rano podczas dalszych poszukiwań udało się wydobyć zwłoki ostatniej ofiary katastrofy autobusowej pod Sadownem Fajki Flejszer, lat 15 z Warszawy.

## Dwa zbrodnicze podpalenia Dokonano ich w chęci rabunku i zysku asekuracyjnego

W środę, 15 bm., powstał pożar w zabudowaniach plebanji w Jabłowie powiatu starogardzkiego. Spaliła się drewniana stodoła kryta papą oraz wozownia, wraz z 45 furami paszy, 14 furami żyta, 4 furami pszenicy, 1 furą słomy, maszynami rolniczymi i całym martwym inwentarzem. Straty przekraczają kwotę 30 tysięcy zł, zaś ubezpieczenie wynosiło 25 tys. zł.

Jeszcze w czasie trwania pożaru około 500 metrów od plebanji, przytrzymano niejakich Alojzego Gussmana, Stanisława Laskowskiego i Alberta Wojnarowskiego, gdyż wszelkie poszlaki wskazywały, że pożar powstał na skutek podpalenia. Przy Gussmannie znaleziono rewolwer systemu „Parabellum“, zaś przy Wojnarowskim łom, przy pomocy którego wszyscy trzej osobnicy najprawdopodobniej chcieli w czasie pożaru włamać się do plebanji.

Przytrzymanych podpalaczy przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Przed kilku dniami w Janówku powiatu brodnickiego powstał pożar w zagrodzie, będącej wspólną własnością zamejnej Marjanny Kradzieckiej i niezamejnej Jadwigi Rudzińskiej. Ogień natychmiast spopatrzonego i zlokalizowano. Spaliło się tylko kilka belek i desek na strychu domu mieszkalnego. Szkoda nie przekracza sumy 500 zł. Cała własność Kradzieckiej i Rudzińskiej ubezpieczona była na kwotę 18.000 zł.

Po pożarze stwierdzono, że ogień został rozrzucony podłożony. Mianowicie na strychu domu znaleziono w pięciu miejscach częściowo spalone szmaty, nasyczone naftą, przez podpalenie których wywołano pożar.

Jako podejrzanych o zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego przytrzymano Feliksa Kradzieckiego oraz narzeczonego Rudzińskiej, Ludwika Waruszewskiego. Dalsze dochodzenia prowadzi władze śledcze.

wiadomości podawane są zapomocą szyfru. Dla utrzymania należytej łączności głównej komendy policji z automobilami wybrano trzech policjantów — spekerów, obdarzonych wyjątkowo czystą dykcją. Jednak dla wciąż rosnącej przestępczości — wszystko to okazało się niedostateczne. W ostatnich zwłaszcza czasach zwiększyły się napady na magazyny jubilerskie; bandyci pojeżdżają w samochodach, błyskawicznie rozbijają witryny, porywają wszystko, co w niej wystawiono i pośpiesznie uciekają. Policyjne pogotowia samochodowe w pogoni za nimi wielokrotnie gubią ich, nie wiedząc w jakim kierunku przestępcy uciekli. Dlatego obecnie przydzielono do pomocy samochodom samoloty, również zaopatrzone w radio-aparaty. Na pierwszy sygnał samolot startuje w przestworza i specjaliści obserwatorzy rozpoczynają śledzić wszystkie auta znajdujące się w dzielnicy wskazanej przez radio-centralę. Niedawno temu w Leicester urządzono interesującą próbę. Policja zainicjowała napad na bank. „Przestępcy“ uciekali samochodami, za nimi pomknęły maszyny policyjne. Samolot niezwłocznie startował dla obserwacji. W przeciągu trzech minut obserwatorzy lotnicy bez trudu „wyłowili“ z masy krążących powozów potrzebny automobil.

Do jego odszukania pomogła nie tylko znajomość marki samochodu, ale i szybkość z jaką rzekomi bandyci uciekali.

Niezwłocznie z samolotu nadano radjowy „komunikat“ o odszukaniu zbiegów; i podczas gdy auta policyjne rozpoczęły zwarjowaną pogoni — samolot utrzymywał się cały czas nad uciekającymi przestępcami, będąc jednocześnie drogowskazem dla pogotowia policyjnego. W pięć minut po „grabeży“ — „złodziej“ został pojmany. Dodatni wynik pierwszej próby połączenia samolotu, radja i auta w walce z przestępczością zdecydował, że władze bezpieczeństwa zaprowadziły tego rodzaju pogotowia we wszystkich większych ośrodkach miejskich w Anglii.

## MUZYKA POLSKA W RADJO LUXEMBURSKIM.

Jedną z najsilniejszych radiostacji w Europie jest niewątpliwie radiostacja w Luxemburgu. Rozgłośnia ta w odstępach dwutygodniowych nadaje wieczory, poświęcone jednemu z narodów europejskich. Obok wieczorów muzyki francuskiej, niemieckiej, angielskiej, belgijskiej i in. odbywają się wieczory muzyki polskiej. W pięciu dotychczasowych wieczorach brała udział utalentowana pianistka polska p. Felicja Blumenthal, laureatka Państwowego Konserwatorium w Warszawie. W ubiegły poniedziałek odbył się jeszcze jeden taki wieczór, w którym prócz pianistki polskiej p. Felicji Blumenthal, brała również udział orkiestra symfoniczna.

## APARATURA TELEWIZYJNA W „LATAJĄCYM SZKOCIE“

Silna walka konkurencyjna prowadzona w Anglii między poszczególnymi kompanjami kolejowymi, zmusza towarzystwa kolejowe do wynajdowania coraz to nowych sposobów uprzyjemniającego podróż pasażerów. Jak wiadomo w Anglii punktem szczytowym sezonu letniego jest wyścig Derby Epsom, który ściąga setki tysięcy widzów. W dniu wyścigu cała Anglia o niczym innym nie mówi.

W roku bieżącym towarzystwo kolejowe, które eksploatuje najszybszy pociąg angielski, t. zw. „latającego szkota“, przeprowadziło w składzie tego pociągu kosztowne instalacje radiowe, które pozwoliły pasażerom pociągu na wysłuchanie reportażu z przebiegu derby. Poza to pasażerowie tego pociągu mogli na małym ekranie dzięki zainstalowaniu urządzeń telewizyjnych obserwować ten emocjonujący bieg.

Jak donoszą pisma angielskie, odbiór audycji mimo szybkości pociągu dochodzącej do 120 km na godzinę, był czysty, a również i pokaz telewizyjny należy uważać za udany.

## Programy radiowe

### PIĄTEK, 17 SIERPNI.

#### Radjostacja warszawska.

6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 12,10 Koncert zesp. H. Adamskiej-Grossmanowej. 13,05 Koncert solistów (płyty). 13,55 „Z rynku pracy“. 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Fragmenty rewjowe w ukl. A. Własta. 16,40 Muzyka lekka w wyk. ork. A. Sandlera (płyty). 17,00 Audycja dla chorych w por. ks. Rękasa. 17,30 Pieśni w wyk. W. Kalenkiewicz (msopran), przy fort. J. Lefeld. 18,00 „Żabie—stolica Huculszczyzny“. Reportaż p. K. Muszałówny. 18,5 Recital organowy z Poznania. 18,45 Pogadanka o „Turnieju lotniczym“. 18,55 Muzyka (płyty). 19,00 Rozmaitości. 19,15 Fantazje operetkowe (płyty). 19,50 Wiadom. sport. 20,02 „Skrzynka pocztowa techn.“ omówi red. W. Frankiel. 20,12 Koncert symfoniczny ze studja Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. A. Dołżyckiego i B. Kon (fortep.). 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. 21,02 „Przegląd prasy polniczej z Wilna“. 21,12 c. koncertu symf. 22,00 „Spadające gwiazdy“ — wygl. dr. J. Baumgarten. (Feljton). 22,15 Muzyka tan. 23,00—23,05 Wiad. meteor.

#### Najciekawsze audycje innych radjostacji

16,40 Lwów. Recital skrz. A. Schottera. 17,00 Lwów. Aud. dla chorych. 18,15 Poznań. Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego. 19,00 Katowice. P. Musiał: „Współczesny ruch literacki na Śląsku“. 19,45 Wiedeń. „Elektra“ — tragedia H. Hoffmannsthal z muz. Ryszarda Straussa (tr. z Salzburga). 19,50 Beromünster. „Złota Mistrzini“ — operetka E. Eyslera.

20,00 London Reg. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. 20,12 Paryż. (Poste-Parisien). Koncert symfoniczny. 20,30 Strasburg. Koncert galowy z Kasyna w Vichy. 20,45 Rzym. „Santarellina“ — operetka Herwego. 21,00 Wiedeń. Koncert pod dyr. B. Paumgartnera (tr. z Salí Rycerskiej w Salzburgu). 21,02 Kraków. „Wyprawa do Tybetu“ — wygl. p. St. Kiljanówna.

## SOBOTA, 18 SIERPNI

### Radjostacja warszawska.

6,35, 6,53 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 11,57 Sygnał. 12,10 Muzyka popularna (płyty). 13,05 Koncert. 14,00 Wiad. o eksp. polsk. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Serenady (płyty). 17,00 Studchowsko dla dzieci p. t. „Kłopoty Promyka“ wg. opow. K. Konarskiego. 17,25 Recital śpiewaczy K. Czekotowskiego (baryton) przy fort. J. Lefeld. 17,45 Muzyka popularna (płyty). 18,00 „Co czytać?“ — wygl. p. St. Adameczewski. (Felj. liter.). 18,15 Recital fortep. M. Wilkomirskiej. 18,45 Rozmowa w Poradni budowlanej. 18,55 „Życie kultur i art. stolicy“. 19,00 Rozmaitości. 19,15 Koncert pop. w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 Koncert muzyki polskiej. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Z. Żmigrod-Fedyczkowska (śpiew). 20,30 Odczyt. 20,40 Koncert chóru Dana. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. (Tr. z Gdyni). 21,12 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. pod dyr. Z. Górzynskiego i J. Popławskiej (śpiew). Przy fort. J. Lefeld. 22,00 Pogadanka aktualna. 22,10 Wesoła audycja. 22,40 Muzyka lekka (płyty). 23,00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23,05—24,00 Muzyka tan.

#### Najciekawsze audycje innych radjostacji

16,00 Poznań. Koncert solistów. 17,00 Stasburg. Koncert kameralny Tria Budapeszteńskiego. 18,45 Wilno. „Druja — port. ziem. pń-wsch. Rzeczypospolitej“ — wygl. p. I. Rywosz. 18,55 Poznań. „Ciekawostki z biblioteki Raczynskich“ — wygl. dr. A. Wojtkowski. 20,00 Davenport. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu. 20,00 Paryż (Radio-Paris). „L'Amour Masque“ — operetka Messenger'a. 20,30 Wilno. „Ja i fryzjer“ — feljet. wesoly wygl. p. J. R. Goetling. 20,40 Lipsk. „Das verunschene Schloss“ — operetka Millocheckera. 20,45 Medjolan. „Thais“ — opera Masseneta. 20,50 Mor. Ostawa. „Noc w Wenecji“ — operetka Jana Straussa.

## RADJO A POŚCIG.

W niektórych miastach Anglii — policjanci zaopatrzeni są w „portfelowe“ radio-odbiorniki, których waga nie przekracza 10 funtów angielskich. Stojąc na posterunku policjant normalnie reguluje ruch, w chwili jednak, gdy kierownictwo policji krajowej pragnie nadać pośpieszną wiadomość, pod mundurem policjanta poczyna gwałtownie brzęczeć maleńki dzwoneczek.

Posterunkowy nakłada słuchawki i odbiera wiadomość o wielkiej kradzieży, morderstwie, albo innym przestępstwie. Oprócz pieszych policjantów zaopatrzone są w radio-aparaty jeszcze i brygady specjalnych automobilów policyjnych krążących po mieście. Najważniejsze

## KWIT ABONAMENTOWY.

Do

### Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament \*) na „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIAŹSKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, „DZIEN TCZEWSKI“, na miesiąc wrzesień 1934 r. i proszę należność zł. 2.89 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

## KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 2.89 tytułem prenumeraty \*) „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIAŹSKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, „DZIEN TCZEWSKI“ za mies. wrzesień 1934 r. potwierdzam.

dnia

\*) Niestosowane przekreślić.

## KWIT ABONAMENTOWY.

Do

### Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament \*) na „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIAŹSKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, „DZIEN TCZEWSKI“, na miesiąc wrzesień 1934 r. i proszę należność — zł. 2.89 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

## KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 2.89 tytułem prenumeraty \*) „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIAŹSKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, „DZIEN TCZEWSKI“ za miesiąc wrzesień 1934 r. potwierdzam.

dnia

\*) Niestosowane przekreślić.



Dodatkowe egzaminy wstępne do gimnazjum

odbędą się w 8-klasowym Gimnazjum Żeńskim T. N. S. W. w Bydgoszczy, ul. Kujawska 4. Kandydatki z ukończoną VI. kl. powsz. zgłoszą się w Kancelarii szkoły 20 b. m. o godz. 10 rano. Gimnazjum, posiada prawa szkół państw.

Szkoła Przygotowawcza T. N. S. W.

w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2 przyjmuje młodzież od 6 roku życia, celem gruntownego przygotowania do gimnazjum. Opłaty od 10 zł miesięcznie.

Podziękowanie

Przewielebnemu Księdzu Prałatowi Kroczkowi i Księdzu Trockiemu, za dobroć i wielką życzliwość jaką okazali względem naszego syna ś. p.

Zygmunta Kamińskiego

oraz orkiestrze 63 p. p., szkołom ze Stawek i wszystkim Znajomym, którzy brali udział w pogrzebie, składamy najserdeczniejsze

podziękowanie

Bronisławostwo Kamiński z córką

Toruń-Stawki, dnia 16 VIII. 1934 r.

5722

Spis zapowiedzi Nr. 523.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Brunon Gdaniec, ślusarz, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Centralnej nr. 16, syn Franciszka Gdańca, urzędnika kolejowego i tegoż małżonki Franciszki z domu Januszówny, zamieszkałych w Tezewie przy ulicy Kaszubskiej nr. 8a; 2) niezamężna Paulina Helena Burmistrzówna, gospodyni, zamieszkała w Gdańsku przy Mjchałsweg nr. 21, córka Mjchała Rumikiewicza, robotnika, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Tezewie i tegoż małżonki Marty z domu Kozłowskiej zamieszkałej w Tezewie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpi w Gdyni i Gazecie Gdańskiej w Gdańsku.

Gdynia, dnia 14 sierpnia 1934 r.

Urządnik stanu cywilnego: (-) Reinhardt.

Rep. 462/34/II.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Kościerzynie Tadeusz Piechowiak, obwieszcza, na zasadzie art. 670 do 685 k. p. c., że dnia 28 września 1934 r. o godz. 9-tej przed południem w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie odbędzie się licytacja przymusowa nieruchomości Kościelnej karta 187 położonej w Kościerzynie przy ul. Kościelnej nr. 5 należąca do Klemensa Wędlikowskiego, zam. w Kościerzynie. Księga gruntowa nieruchomości, znajduje się w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie.

Wzmiąnkę o przetargu nieruchomości zapisano w księdze gruntowej w dniu 23 kwietnia 1934 r. Wielkość nieruchomości wynosi 0,788 ha. Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 1185 Mk.

Nieruchomość składa się: z domu mieszkalnego z tylnym przedsiönkiem, remizy, przybudówki (skrzydła), chlewa, ustępów, chlewa z pralni, pompy, ogrodzenia i wybrukowania, gruntu pod zabudowaniami, podwórza i ogródka.

Wartość szacunkowa nieruchomości wynosi 20.200,— złotych (Dwadzieścia tysięcy dwieście złotych i 00/100 groszy). Najniższa oferta, czyli cena wywołania wynosi 15.150,— złotych (Piętnaście tysięcy sto pięćdziesiąt złotych i 00/100 groszy) poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękomię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania t. j. 2.020,— zł. w gotówzinie, albo w takich papierach wartościowych lub książeczkach władkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżenia, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie o godz. 8—18, zaś akta postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim.

Kościerzyna, dnia 11 sierpnia 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Kościerzynie.

Rep. 3069/34.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 18 sierpnia 1934 r. o godzinie 10-tej sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy Placu 23 Stycznia we firmie Witkowski różne instrumenta dentystyczne, jadalną, pokój męski i różne inne meble.

(-) Maćkowiak, Kom. Sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 18 sierpnia 1934 r. o godz. 18-tej sprzedam w Wierzechucinie Król, w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową zapłatą: 1 stóg żyta ca 30 wozów i 60 ctr. pszenicy. Wartość zajętego zboża oszacowano na kwotę 1500,— zł. Zajęte zboże obejrzeć można 15 minut przed rozpoczęciem licytacji.

(-) Kantowicz, Komornik Sądu Grodzkiego w Kołonowie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 18 sierpnia 1934 r. o godz. 17-tej sprzeda podpisany Komornik w drodze przetargu za gotówkę najwięcej dającemu w Lisichkątach pow. Grudziądzu u Antoniego Dęby: 50 klaftów torfu i 20 ctr. żyta w plewach oszacowanych na łączną sumę 660,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(-) Michał Dobrzański, Komornik Sądu Grodzkiego Rew. II. w Grudziądzu.

Nr. Km. V. 1065/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru, urzędujący przy ul. Zduny 1 na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 20 sierpnia 1934 r. o godz. 11-tej odbędzie się przymusowa licytacja publiczna nieruchomości należącej do p. p. Henryka i Myny Rosenke zam. w Dąbrowie Małej powiat Bydgoszcz, a składającej się z: 1 krowy, 2 macior, 1 warchlaka (tucznik), oszacowanych na łączną kwotę 390,— zł., które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

(-) Stefan Jaroszwiński, Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

Zl. 268-8.K.

Truskawki, Rabarbar, Szparagi

Teraz najlepsza pora do sadzenia. Najtańsze, najlepsze i najpewniejsze u Br. Nowakowskiego Okonin (5716 poczta i kolej Melno.



Przed kupnem

przekonaj się Najlepsze, najtańsze rowery, opony i wrowki kupisz z gwarancją w firmie

B. WOJEWSKI

Wejherowo, Sobieskiego 2 i Gdynia, Starowiejska 26.

Rewolucja

w Kiermaszu Światowym

który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawnej F. C. Hamerscy). Tyśiące artykułów za bezcen Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 2389

TORUN

Dr. med. H. Stricker lekarz

przyjmuje przy ul. Piekary nr. 22, I. piętro. Toruń. 5724

Potrzebna

służąca przychodnia, zgłosić się Toruń, ul. Sienkiewicza 12, I. p. lewo, między 10-tą a 12-tą przed południem. 5696

Wózek

dziecięcy sportowy tania sprzedam. Toruń, Prosta 16, m. 4.

Poszukuję

od zaraz lub od 1 września b. r. mieszkania 3-4 pokojowego w śródmieściu. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ Toruń. 5723

Dom

siedmio izbowy z wolnym mieszkaniem sprzedam zaraz za zł 2900. Toruń, ul. Winnica 14. Stein Bronisław. 5720

Wszyscy mówią, że najtańszy krawat 39,51

kupisz tylko wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16. Co tydzień nowe desenie

Piegi,

opalenizne, żółte plamy, usuwa pod gwarancją, aptekarza Jana Gadebuscha

„AXELA“-krem

słoik zł 2,—, mydło „Axela“ i kaw. 1,— zł. W Toruniu do nabycia w firmie

J. Kapczyński, Toruń, ul. Szeroka 15. 4554

Pośrednictwo

kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4829)

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

LEKCYJ

francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4, Toruń 1702

6-pokojowe

mieszkanie ewtl. na biura Toruń, St. Rynek 30 II. p. do wynajęcia. Hamerski. 5681

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA“

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrow, przyszczy, brodawek, kurzajek, zębego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery. 1814 TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Zarobek

500 zł miesięcznie zapewniony (pensje), poszukujemy przedstawicieli w wszystkich miejscowościach. DJH „Milew“, Warszawa Żórawia 4510. (482)

Tapety

na cały pokój z borta od zł 5,85

Farby

pokost, lakiery, ceny niżzone

Froter

w kolorach na wagę 1/2 kg zł 0,85

Mydła

rzadkie 1/2 kg 0,45 rzadkie białe 1/2 kg 0,60

Radion

paczka tylko zł 0,75

Mydło Lira

rygiel tylko zł 0,75

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7. 2427

GDYNIA

Składu

z przyległym pokojem poszukuję w śródmieściu. Ofr. „Gazeta Morska“ Gdynia pod nr. 5702.

Starszy

mistrz piekarski, posiadający kartę zamieszlińczą na prowadzenie piekarni, poszukuje posady w większej piekarni od zaraz. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej“, Gdynia pod nr. 5700.

Śniadania

Obiady

Kolacje

zdrowe, smaczne i obfite poleca

Restauracja - Bar BRACIA MAĆKOWSCY

Gdynia, Świętojańska 84.

Urządnik

samorządowy, 4 let praktyka, szkoła handlowa — świetne świadectwa i polecenia poszukuje jakiegokolwiek pracy. — Wymagania skromne. Łask. oferty do „Gazety Morskiej“. Gdynia pod nr. 1555. 5608

Mieszkania

pokoju z kuchnią poszukuję od zaraz. Zgłoszenia „Gazeta Morska“ Gdynia. 5701

Rewelacyjnie

niskie ceny dykty fornierów i skrzyń. Już wszyscy kupują w firmie 5611 „Polskadyka“ Gdynia, ul. 10 Lutego róg 3-go Maja Telefon 10.68

Szlachetne

tynki

terazyt, terabona, felztyln do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA“ Gdynia, Abrahama 35. telefon 2573. 5055

Narzędzia

brukarskie i inne przedmioty, sprzedam. Nowak Konstanty. Zajęzkowo-Tezewskie. 5726

Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Weinreich Wiktor, unies ważnia się. 5728

GRUDZIĄDZ

Czeladnik stolarski

z przemysłu meblowo-handlowego, lat 26, znający wszelkie prace oraz rysunki techniczne, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia kierować do Administracji „Dnia Grudziądzkiego“ pod nr. 5718.

Pistolety

automatyczne

„Parabellum“ i „Manzer“ kaliber 9 mm. kupię lub zamienię na mniejsze. Czapszyk, skład broni, Grudziądz Sienkiewicza 7. 5504

PAPIER

biały pakowy kg 60 gr

Wł. Kulerski

Grudziądz, Pańska 19 5508

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0.20 zł w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście 0.50 zł Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Drobnie za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej 15 fen. 4-lamowej 10 fen. Drobnie za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężniński, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1. Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańskie: Wilhelm Grlmemann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Fołpa 12. Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkołowa. Red. odpow. na Grudziądzu: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9) Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego“ Władysław Seydelowski Inowrocław, ul. Solankowa 4. Redaktor odpowiedzialny za Tezew: Antoni Czerwinski Tezew, Kościelna 1. Za ogłoszenia odpowiada administracja. Członkami Pomorskie; Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi: w ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł z odnośnikiem do domu 2.80 zł przez pocztę z odnośnikiem 2.89 zł pod opaską 4.50 zł w Gdańsku przez pocztę 2,32 gd przez gościa 2.00 gd z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą 4—gd W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.